Opłata pocztowa uiszczona gotowką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 8 czerwca 1937 r. Nr 155.

Odpowiedź bisk. berlińskiego na mowę Goebbelsa

Berlin, 7. 6. (PAT). Z ambon kościołów katolickich odczytano dziś oświadczenie kurii biskupiej, stanowiące odpowiedź na mowę ministra propagandy Goebbelsa, wygłoszoną w Deutschland Halle w sprawie procesów przeciwko duchownym katolickim, oskarżonym o wykroczenia przeciw obyczajności. Kuria przeciwstawia się wywodom min. Goebbelsa, według którego wspomniane procesy świadczą o nienotowanym dotychczas w historii upadku moralności wśród duchowieństwa katolickiego i stwierdza: Katolickie kongregacje świeckie w Niemczech liczą przeszło 100.000 członków. Ilu z nich zostało wciągniętych do procesów nie można było stwierdzić. W stosunku do księży katolickich w Niemczech okazuje się jednak, że na ogólną liczbę 21.461 księży świeckich w Niemczech, akcja procesowa objęła 49, z których 21 zostało skazanych. W pozostałych 28 wypadkach sprawy nie zostały jeszcze wytoczone. Na ogólną liczbę 4.174 księży zakonnych procesy objęły 9, z czego jednego skazano, pozostałym zaś dotychczas spraw nie wytoczono. Z ogólnej więc liczby 25.655 katolickich księży świeckich i zakonnych w Niemczech, akja procesowa dotyczyła zaledwie 58 księży, co :ta nowi niespełna ⅕ proc.

Do Rzymu uda się delegacja episkopatu niemieckiego

Rzym, 7. 6. (PAT). „Correspondenzia“ donosi, że w związku z napięciem stosunków między Rzeszą a Stolicą Ap., do Rzymu przybędzie delegacja episkopatu niemieckiego z arcybiskupem Kolonii kard. Schulte na czele, którą przyjmie Papież i kardynał podsekretarz stanu.

Niemcy żądają wolnej ręki
na wypadek ponownego bombardowania floty

Berlin, 7. 6. (PAT). Miarodajne czynniki niemieckie zachowują całkowite milczenie co do treści odpowiedzi niemieckiej na propozycje Londynu w sprawie wznowienia kontroli wybrzeży Hiszpanii. **Odpowiedź ta została przekazana w sobotę telefonicznie do Londynu,** a równocześnie wręczona ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Hendersonowi. Według oświadczenia kół miarodajnych, **tekst odpowiedzi nie zostanie podany do wiadomości publicznej.**

Z wynurzeń kół politycznych wynika, iż chodzi w stadium obecnym o uzgodnienie żądań niemieckich z życzeniami Londynu, który pragnie ponownie i to możliwie szybko zapewnić skuteczną kontrolę wybrzeży hiszpańskich. O dalszym rozwoju tej kwestii

decydować będzie, jak dalece Anglia uzna stanowisko Rzeszy, jako mocarstwa sprowokowanego przez atak rządu w Walencji.

Dwa pozostałe mocarstwa kontrolujące — według oświadczenia tutejszych kół politycznych — a więc **Francja i Włochy zgodzą się niewątpliwie na każde rozwiązanie, które uzgodniłby Londyn i Berlin. Szybkość, z jaką Rzesza udzieliła Londynowi odpowiedzi na jego środowe propozycję, dowodzi, iż Niemcy pragną porozumienia** i gotowe są wziąć udział w solidarnej akcji cywilizowanych mocarstw europejskich z chwilą, gdy założone zostaną fundamenty bezpieczeństwa jednostek kontrolujących. Według dalszych wynurzeń kół politycznych, **Rzesza uważa propozycje Londynu za niewystarczające w kilku punktach,** zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawę narad komendantów jednostek kontrolujących na wypadek ataku. Rząd Rzeszy, kierując się doświadczeniem z pancernikiem „Deutschland“, stoi na stanowisku, że w takim wypadku **komendantom jednostek kontrolujących należy bezwzględnie przyznać prawo natychmiastowego zbrojnego działania,** nie czekając wyniku narad. Jak słychać, **Anglia zasadniczo uznaje to stanowisko Niemiec,** przeciwstawiając się jednak represjom, podejmowanym ewentualnie wobec ludności cywilnej przez jednostki flot wojennych, sprawujących kontrolę.

Równocześnie z odpowiedzią niemiecką nadeszła do Londynu **odpowiedź Włoch.** Wobec takiego stanu rzeczy — oświadczają w Berlinie — **Anglia jest obecnie stroną, która winna sprecyzować swe zapatrywania.**

Anglia nie zgodzi się na akty represji

Londyn, 7. 6. (PAT). Na temat toczących się rozmów w związku z brytyjskimi gwarancjami bezpieczeństwa dla okrętów. biorących udział w kontroli „Times“ pisze, że zasadniczą sprawą jest obecnie sprecyzować, **co Niemcy i Włosi mają na myśli, żądając nie ograniczania indywidualnej swobody działań w wypadku jakiegokolwiek ataku w przyszłości.** Uwagi rządu niemieckiego nadeszły już do Londynu i dla tego **rząd brytyjski zwrócił się do Berlina z prośbą o dokładne wyjaśnienie,** czy żądanie wolnej ręki odnosi się tylko do uzasadnionej naturalnej samoobrony zaatakowanych okrętów, **czy też miałoby być rozciągnięte na akty represji. O ile W. Brytania mogłaby uznać pierwszą ewentualność — to**

nie może się zgodzić na porozumienie, które usprawiedliwiałoby bombardowanie Almerii

i przyjęłoby tego rodzaju akt za wzór na przyszłość. Co się tyczy francuskich żądań reorganizacji systemu kontroli morskiej, „Times“ wypowiada pogląd że zastąpienie kontroli 4 mocarstw według odcinków mieszaną kontrolą floty międzynarodowej napotka na obiekcje, podobnie jak propozycja umieszczenia neutralnych obserwatorów na wojennych okrętach kontroli. Zamiary brytyjskie — pisze „Times“ — nie dotyczą jedynie kwestii kontroli. Jest to tylko pierwszy cel, a gdy zotanie on osiągnięty, rząd brytyjski starać się będzie o natychmiastowe wszczęcie rokowań, celem wycofania z Hiszpanii obcych ochotników i zlokalizowania konfliktu hiszpańskiego.

Prezydent R. P. na ziemi rumuńskiej

Czerniowce, 7. 6. (PAT). O godz. 4.30 pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R. P. i towarzyszące mu osoby, **przekroczył granicę Rumunii.** Z powodu wczesnej pory oficjalne powitania nastąpią dopiero w Bacau o godz. 10. W Grigore Ghica Voda doczepiono do pociągu dwie salonki rumuńskie, w których przybyła delegacja rumuńska w składzie: ministra komunikacji Franasovici, gen. Teodorescu, płk. Kaintzela, radcy min. spr. zagr. Fiorescu i majora Mihailescu.

Serdeczny ton prasy rumuńskiej

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza program uroczystości, jakie odbędą się w Bukareszcie z okazji wizyty Prezydenta Mościckiego. Dzienniki ogłaszają już dzisiaj, w przeddzień wizyty, **serdeczne artykuły powitalne,** podkreślając wielki autorytet, jakim cieszy się Prezydent R. P. prof. Mościcki w Polsce i za granicą. Cała prasa bez różnicy przekonań politycznych stwierdza, że wizyta P. Prezydenta R. P. przyczyni się do dalszego zacieśnienia serdecznej współpracy sojuszniczej między Polską a Rumunią.

Odezwa do mieszkańców Bukaresztu

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Prezydent miasta Bukaresztu Donescu wydał do mieszkańców miasta następującą odezwę: **W poniedziałek, 7 czerwca, o godz. 16, przybędzie do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki. Wizyta, którą głowa państwa polskiego składa królowi Karolowi II z okazji uroczystości święta powrotu króla na tron, jest zaszczytem dla naszego grodu, a jednocześnie szczęśliwą okazją dla obu sąsiadujących i zaprzyjaźnionych narodów do zamanifestowania wspólnej niewzruszalnej woli obrony pokoju europejskiego. Witając wszyscy dostojnego gościa oraz przyjmując go z całym zapałem, dajcie dowód, że naród rumuński zachowuje jedność w obronie swego ideału: pokoju“.**

W rocznicę powrotu do Rumunii
Król Karol na lotnisku w Baneasa

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Król Karol udał się dziś rano na lotnisko w Baneasa. — W miejscu, w którym wylądował po powrocie do kraju w dn. 6 czerwca 1930 r., król przeszedł przed frontem kawalerów orderu zasługi lotniczej, po czym odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecni byli król, wojewoda Michał, premier Tatarescu, min. Antonescu, ministorwie wojny i lotnictwa i inni. Król Karol zwiedził następnie eskadrę samolotów bombowych i wziął udział w śniadaniu, wydanym w hangarze.

Zgon red. Wł. Kozielskiego

Łódź. 7 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł w wieku lat 36 Władysław Kozielski, współredaktor „Kuriera Łódzkiego“, i „Echa“, referent sportowy łódzkiego oddziału P. A. T. wiceprezes syndykatu dziennikarzy łódzkich, prezes łódzkiego oddziału związku dzienikarzy sportowych, odznaczony Krzyżem Walecznych i srebrnym Krzyżem Zasługi.

Śmierć śp. red. Kozielskiego wywołała ogólny żal wśród łódzkiego dziennikarstwa i świata sportowego.

Powrót min. Świętosławskiego

Budapeszt, 7. 6. (PAT.) Pan minister w. r. i o. p. profesor Świętosławski, udał lejowy, gdzie żegnali go minister Homan, jowy, gdzie żegnali go minister Homan, podsekretarze stanu, poseł R. P., Orłowski, przedstawiciele ministerstwa spraw zagr. i miast oraz kolonia polska. Rano min Świętosławski wyjechał do Warszawy.

Śląsk Opolski w 100 rocznicę urodzin ks. Norberta Bończyka

Berlin, 7. 6. (PAT) **W Bytomiu i Miechowicach na Śląsku Opolskim** odbyły się dwie uroczystości, organizowane przez pierwszą dzielnicę Zw. Polaków w Niemczech, **poświęcone setnej rocznicy urodzin największego piewcy Ziemi Śląskiej, poety ks. Norberta Bończyka.**

W ramach uroczystości delegacje organizacyj i stowarzyszeń polskich złożyły wieńce na grobie poety w Bytomiu. W Miechowicach złożono wieńce na grobie rodziców poety. W Bytomiu, w jedynym polskim gimnazjum w Niemczech odbyła się uroczysta akademia.

Blomberg na manewrach floty włoskiej

Neapol 7 czerwca (PAT). Marszałek Blomberg odleciał dziś rano do portu wojennego Gaeta, aby być obecnym na manewrach drugiej eskadry morskiej. Do Gaety przybył też samolotem, prowadzonym przez siebie Mussolini w towarzystwie ministrów Ciano, Alfieri i Starace oraz podsekretarzy stanu Pariani, Valle i Cavagnari. O godz. 9.20 druga eskadra podniosła kotwicę i odpłynęła z całą szybkością w szyku flankowym. Mussolini i marszałek Blomberg przyglądać się będą ćwiczeniom z pokładu krążownika „Duca Aosta“.

— oOo —

Kronika telegraficzna

— Pisma rumuńskie donoszą, iż podczas wizyty króla Karola II w Warszawie, która nastąpi w ostatnich dniach czerwca, król zamieszkać ma w pałacu łazienkowskim. Pisma podają, iż na cześć króla odbędzie się w Warszawie wielka rewia wojskowa. Ostateczny program wizyty króla Karola będzie ustalony po powrocie Prezydenta R. P. do Warszawy.

— Komitet strajkujących robotników przemysłu metalurgicznego reprezentujący 80 syndykatów w Stanach Ilinois i Michigan wystosował telegraficzny apel do prezydenta Roosevelta, prosząc o niezwłoczną interwencję w celu doprowadzenia do zlikwidowania strajku, który obejmuje obecnie 7 Stanów.

— Z nieznanych dotychczas przyczyn spadł na ziemię na lotnisku Ghedi (Włochy) samolot myśliwski. Lotnik poniósł śmierć.

— Na cmentarz w Bromley Hill w hr. Kentu (Anglia) spadł samolot. Pilot poniósł śmierć.

— W kanale San Pedro (Argentyna) zderzył się parowiec angielski „Glaisdale“ ze statkiem brazylijskim. Parowice zatonął.

— Niemieckie Biuro Informacyjne donosi że w środę przed południem przybędzie do portu wojennego w Kilonii z 8-dniową wizytą krążownik francuski „Joanna d'Arc“.

— Srajk w meksykańskim przemyśle naftowym ma się ku końcowi. Biuro prasowe rządu podaje do wiadomości, iż strajk zakończy się w poniedziałek.

„GŁOS NARODU“ NA „DZIEŃ KATOLICKI“.

Najbliższy numer niedzielny „Głosu Narodu“, z dn. 13. VI. br. będzie poświęcony uroczystościom „Dnia Katolickiego“, który zgromadzi tysiączne rzesze wiernych z całej Archidiecezji Krakowskiej. Ukaże się w nim szereg artykułów poświęconych sprawom katolickim i dziejom Diecezji Krakowskiej.

Prokurator oskarża żydowskie ghetto

o współudział w zabójstwie wachm. Bujaka

Warszawa, 7. 6. (Tel.). W procesie Chaskielewicza dziś odbyły się przemówienia stron. Przed południem długie przemówienie wygłosił prokurator Żeleński, który stwierdził na podstawie zeznania żołnierzy pułku, w którym służył oskarżony, że wszystko co mówił Chaskielewicz o motywach zbrodni jest nieprawdą. Dopełnienia jego wyjaśnień szukać należy w tym materiale, który wyszedł spod jego pióra, miano wicie z jego wspomnień. Prokurator dochodzi do wniosku, że ten atymilitaryzm Chaskielewicza miał swoiste zabarwienie. Kałuszyn w roku 1920, to było jedno z tych miasteczek, w którym wojska bolszewickie witano czerwonymi sztandarami. Gdy się mówi o ludziach z Kałuszyna, o ludziach ze środowiska, z którego wyszedł Chaskielewicz, słowa „antymilitaryzm“ tchną nienawiścią do Polski. Jeżeli powiemy o tym środowisku ghtto, to — mało, jeżeli powiemy obcy element — mało; tam nie można mówić wogóle o jakiejkolwiek łączności z Polską. Mu simy sobie powiedzieć, że Chaskielewicz nie działał sam jeden, nie indywidualnie szedł w takim nastroju do armii polskiej. Dokładnie zabójstwo wydarzyło się odrębnie, pojedyńczo, mało znacznie, ale razem zestawiając, nie budując zarzutów na fantazji i do myślach — nie można wszakże zaprzeczyć, że pomiędzy Chaskielewiczem a jego środowiskiem była pewna łączność. Można też nadużyć słowa „podżeganie“ i użyć słowa inspiracja. Chaskielewicz działał niewątpliwie pod inspiracją ludzi, którzy w sposób demagogiczny szafowali argumentem krwi.

Prokurator zajął się także sprawą opinii psychiatrów i odrzucił tezę ograniczonej odpowiedzialności. Oskarżony Chaskielewicz nie jest psychopatą, a jeśli jest to tylko wobec Polski.

W zakończeniu prokurator podkreślił, iż w sprawie o zabójstwo min. Pieračkiego w tej samej sali zapadły wyroki śmierci. W Polsce demokratycznej nie ma różnicy czy była przelana krew ministra, czy prostego wachmistrza. Jeden i drugi oddał życie za Polskę. Prokurator domagał się wyroku śmierci.

Następnie przemawiali przedstawiciele powództwa cywilnego, a około godz. 17 rozpoczęły się przemówienia obrońców. Wątpliwym jest, by wyrok zapadł jeszcze w dniu dzisiejszym.

W procesie Chaskielewicza przemawiający po prokuratorze przedstawiciele powództwa cywilnego, zajęli takie samo stanowisko, co prokurator. Obrońcy oskarżonego dowodzili jego niepoczytalności i stanowczo sprzeciwiali się tezie spisku. Ostatnie słowo oskarżonego wypadło dość bez sensu. Na pytanie, czy chce być uniewinniony, Chaskielewicz odpowiedział: „Nie wiem“. Wyrok jutro o 12 godz.

Działać tak, jakbyśmy jutro mieli zakończyć istnienie

WIELKA MOWA BLUMA.

Paryż, 7. 6. (PAT) Premier Blum wygłosił wczoraj wielką mowę, w której omówił działalność rządu „Frontu Ludowego“ w ciągu ub. roku. Wykazaliśmy — mówił premier — że nie wychodząc poza granice ustawy i nie żądając pełnomocnictw od parlamentu, było możliwym urzeczywistnić w krótkim czasie całokształt zarządzeń, które przekształciły, głębiej nawet niż to dostrzegamy sami, warunki pracy i życia. Uchwalone ustawy zmieniły nie tylko położenie materialne klasy robotniczej, lecz również jej warunki moralne i prawne, równocześnie z tym zapoczątkowaliśmy odbudowę gospodarczą jeszcze niedostateczną, lecz dążyć trzeba nadal do konsolidacji. Pomimo trudności, a czasem nawet pomimo braku dobrej woli u niektórych, uniknęliśmy dotych czas kryzysu finansowego i walutowego, którym grożono nam co miesiąc, a nawet co tydzień, a jednocześnie utrzymaliśmy pokój i utrzymamy go, strzegąc całości wszystkich istotnych interesów naszego kraju. Sądzę, ciągnął dalej premier, nawiązując do trudności charakteru politycznego, że naczelną zasadą, być może jedyną, moralności politycznej dla rządu takiego jak nasz, jest działać tak, jak byśmy mieli nazajutrz zakończyć swe istnienie, działać tak, abyśmy mimo wszystko pozostawili Francję w większej pomyślności, w skonsolidowanej wolności i w bardziej utrwalonym pokoju. Drugi rok naszej działalności rozpoczynamy z ufnością i dumą, pewni poparcia, tak jak w roku ubiegłym. Zwracając się do słuchaczy, premier powiedział: wyznaczam wam spotkanie od dziś za rok.

20-tysięczna rzesza wiernych

odprowadziła zwłoki bisk. Dembka na miejsce wiecznego spoczynku

Łomża, 7. 6. (Telef.) Dziś odbył się tu pogrzeb śp. ks. biskupa Bernarda Dembka. W celu oddania śp. Zmarłemu ostatniej posługi przybyli do Łomży: ks. arcyb. wileński R. Jałbrzykowski, ks. biskup podlaski H. Przeździecki, ks. biskup chełmiński Stan. Okoniewski, ks. bisk. katowicki Stan. Adamski, ks. biskup Kaz. Tomczak, sufragan łódzki, ks. biskup L. Wetmański, sufr. płocki, ks. biskup Karol Niemira, sufragan piński oraz liczni przedstawiciele kapituł katedralnych i przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Kirtiklisem na czele. Ze wszystkich zakątków diecezji stawili się przedstawiciele stowarzyszeń katolickich ze sztandarami. Ogółem w pogrzebie wzięło udział przeszło 20.000 osób, świadczące tak tłumnym udziałem, jak wielką śp. biskup Dembek cieszył się miłością i czcią. Z Pomorza, skąd pochodził śp. Zmarły, przybyła specjalna delegacja z prez. Grudziądza p. Włodkiem na czele. Rano o godz. 9 rozpoczęły się egzekwie przy trumnie w katedrze łomżyńskiej. O 10.30 ks. biskup Łukomski, ordynariusz łomżyński, rozpoczął pontyfikalną żałobną Mszę św., po czym odśpiewano castrum doloris. Następnie ufor mował się orszak żałobny. Trumnę ze zwłokami śp. Ks. Biskupa ponieśli kapłani na cmentarz. Po odmówieniu ostatnich modlitw przy śpiewie „Salve Regina“ spuszczono trumnę do grobu. Zgodnie z wolą śp. Zmarłego, który odznaczał się niezwykłą pokorą, cały pogrzeb odbył się z największą prostotą. Nie było żadnych przemówień, a zwłoki pochowano nie jak jest w zwyczaju w podziemiach katedry, lecz na cmentarzu parafialnym.

„Zarzewie“ ani z O.Z.N. ani przeciw O.Z.N.

Przed zjazdem zarzewiaków

W dniach 12 i 13 b. m. obradować będzie we Lwowie grupa „Zarzewia“. Zapowiedziane są referaty prof. Romera, gen. Bukackiego i wicepremiera Kwiatkowskiego. Być może, że ten ostatni referat będzie miał większe znaczenie polityczne i będzie transmitowany przez radio. Zjazd „Zarzewia“ jest dalszym dowodem ruchliwości tej grupy, prowadzącej ożywioną akcję zwłaszcza na terenie Małopolski Wschodniej. Akcja „Zarzewia“ nie jest prowadzona w ramach OZN. Kierownik OZN na Wschodnią Małopolskę prof. Kolankowski nie patronuje poczynaniom „Zarzewia“, ale porozumienia się z jego ruchem kierownictwem. „Zarzewie“ nie działa ani przeciwko OZN ani z OZN, ale równolegle z nim.

Poza tym zainteresowanie budzi działalność „Młodej Wsi“, której patronuje min. Poniatowski. W niedalekim czasie odbędzie się zjazd tej organizacji, na której ma dojść do porozumienia w sprawie stosunku do pułk. Koca.

Działacze B.B. rozgoryczeni na O.Z.N.?

Warszawa, 7. 6. (Tel.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że w ubiegłym tygodniu odbyły się w Warszawie poufne narady b. sekretarzy i działaczy BB., rozgoryczonych na kierownictwo OZN., które odsunęło ich od pracy organizacyjnej. Przy mianowaniu regionalnych zarządów w sektorach miejskich i wiejskich OZN pominięto wielu najbardziej pronosowanych polityków dawnego BB. Chodziło o to, ażeby zneutralizować zarzuty, iż OZN jest tym samym, co BB. Narady sekretarzy były pewnego rodzaju konferencją, w której brali udział polity cy, będący czymś więcej, niż sekretarzami B. B.

Produkcja francuska nie wzrasta

stwierdza Daladier

Paryż, 7. 6. (PAT.) Każda niedziela we Francji przynosi całą powódź przemówień ministrów i czołowych parlamentarzystów. W dniu dzisiejszym specjalna uwagę kół politycznych zwróciło przemówienie ministra spraw wojskowych Daladier, wygłoszone w St. Gaudent na bankiecie partii radykalnej.

Min. Daladier w obszernym przemówie niu zajął się głównie omówieniem sytuacji gospodarczej Francji, wskazując z naciskiem, że Francja wychodzi z kryzysu bardzo powoli. Jako na moment specjalnie niepokojący wskazał min. Daladier, że wydajność produkcji francuskiej nie wzrasta bynajmniej, grożąc przez to zaszachowaniem wyników całej wielkiej pracy gospodarczej, przeprowadzonej dotychczas przez rząd „Frontu Ludowego“. Za drugi moment niebezpieczny uważa minister Daladier zwyżkę cen, utrudniającą wytwórczości francuskiej konkurencję zagraniczną. Minister zakończył swe przemówienie apelem do stronnictwa radykalnego, aby poświęciło wszystkie swe siły i skierowało całą akcję polityczną na wytworzenie takich warunków, które by doprowadziły do wzrostu produkcji i przywróciły Francji jej potęgę ekonomiczną.

Order „Orła Niemieckiego“ na piersiach Mussoliniego

Berlin, 7. 6. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że kanclerz Hitler nadał Mussoliniemu jako pierwszemu mężowi stanu wielki krzyż niedawno utworzonego orderu zasługi Orła Niemieckiego. Dyplom nadania napisany jest w artystycznej formie na pergaminie i datowany z dn. 31 maja. Treść jego jest następująca: „W imie niu Rzeszy niemieckiej nadaję jego ekscelencji szefowi rządu królewsko-włoskiego p. Benito Mussoliniemu w dowód mej przyjaźni i w uznaniu jego wielkich zasług w no pieraniu serdecznego porozumienia pomiędzy Włochami a Rzeszą niemiecką — wielki krzyż orderu zasługi Orła Niemieckiego“.

Insygnia orderu i dyplom wręczone będą w najbliższych dniach przez ambasadora von Hassela.

Poza tym Kanclerz nadał wielki krzyż tego orderu ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano.

„Dla braterstwa Ameryki“

Nowa organizacja amerykańska

Detroit, 7. 6. (PAT). Powstała tu nowa organizacja dla przeciwdziałania komitetowi organizacji przemysłowej Johna Lewisa. Organizacja ta pod nazwą „For Brotherhood of Amerycą“ liczy już podobno 7 tys. członków, którzy zapisali się w ciągu ostatnich dwóch dni. Prezesem jej jest Byrd Scott, który oświadczył, iż nie otrzymał żadnej pomocy materialnej czy innej od towarzystwa Forda.

Zapowiedź wypuszczenia bonów na 800 mil. dolarów

Waszyngton 7 czerwca. (PAT). Sekretarz skarbu Morgenthau zapowiedział wypuszczenie na dzień 15 czerwca na rynek nowych bonów skarbowych na sumę 800 milionów dolarów. Połowa tej sumy oprocentowana będzie na 1 i 3/8 procent i płatna 15 września 1939 roku, pozostała część na ten sam procent płatna będzie 15 marca 1942 r. Morgenthau dodał, iż stopę procentową ustalił po konferencji z dyrektorami Federal Reserve Bank. 300 milionów nowych bonów przeznaczonych będzie na spłatę bonów, których termin płatności już nastąpił.

„Batory“ w Nowym Jorku

Nowy Jork 7 czerwca (PAT). Przybył tu z 24-godzinnym opóźnieniem m/s Batory. — Przybywającego na pokładzie statku wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego powitali radca ambasady Żółtowski, konsul generalny Gruszka oraz dyrektor nowojorskiego oddziału P. K. O. dr Gawlik.

Grozi mu kara 5 lat więzienia z szmugiel walut

Warszawa, 7. 6. (Tel.). Kontrola dewizowa zakończyła wstępne dochodzenie w głośnej sprawie szmuglu walut obcych w samolocie linii Warszawa—Bukareszt za co aresztowany został węgierski obywatel nazwiskiem Wilder. Akta sprawy skierowano do prokuratora. Wilderowi grozi kara 5 lat więzienia i konfiskata pół miliona zł. w walutach obcych, które znaleziono w podwójnym dnie jego walizy.

Otton nadal bawi w Hiszpanii

b. cesarzowa Zyta już wyjechała

San Sebastian, 7. 6. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że arcyksiążę Otto Habsburg przebywa od kilku dni w Hiszpanii nacjonalistycznej, lecz incognito. Cesarzowa Zyta również była w Hiszpanii, lecz już odjechała. Arcyksiążę Otto odwiedza codziennie swego wuja Gaetan de Bourbon Parma, rannego na froncie baskijskim i przebywającego obecnie w szpitalu w San Ignacio.

Sytuacja na frontach

Madryt, 7. 6. (PAT.) „Union Radio“ nadało w niedzielę wieczorem następujący komunikat ministerstwa wojny: Na froncie armii północnej i na froncie biskajskim nieprzyjaciel usiłował atakować ubiegłej nocy stanowiska nasze na szczycie Lemona, atak jednak został z łatwością odparty. Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało przelotu nad miejscowościami, położonymi na linii frontu, powodując ofiary. Na froncie Santander wojska rządowe posunęły się naprzód i zajęły ważną pozycję Ubina. Nieprzyjaciel musiał uciekać, pozostawiając wielu zabitych. Na froncie Asturii atak nieprzyjacielski na odcinku Oviedo został odparty ze stratami. Na innych frontach nic szczególnego.

Gazownia krak. skazana na zapłatę odszkodowania

Kraków, 7. 6. Sąd Cywilny skazał Gazownię krak. i przedsiębiorstwo instalacyjne Cegielskiego na zapłatę b. dyrektorowi policji krakowskiej Krupińskiemu 5 tys. zł. odszkodowania, za wypadek, któremu p. Krupiński niegł, wpadając do niezabezpieczonego rowu wykopanego celem ułożenia rur na pl. Groble.

46 proc. ludności Luksemburga za rozwiązaniem partii komunistycznej

Luxemburg, 7 czerwca (PAT) We wczorajszych wyborach 46 procent wyborców wypowiedziało się za ustawą o porządku publicznym, przewidującą rozwiązanie partii komunistycznej, 54 procent przeciwko. W wyniku wyborów socjaliści zyskali 3 albo 4 mandaty, a liberałowie stracą dwa. Lista demokratyczna zdobyła 2 mandaty. Stracili również katolicy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 czerwca (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 290.45, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.06, Gdańsk 100.00, Londyn 26.07, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28 i jedna trzecia, Paryż 23.54, Praga 18.40 Sztokholm 134.40, Wiedeń 99.00 Zurych 120.60, marka niemiecka srebrna sprzedaż 136.40 kupno 134.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.63, drugiej 64.50, dolarowa 38.75, 4 proc. inwestycyjna 52.00, 5 proc. konwersyjna 57.00, 6 proc. dolarowa 54.75, 7 proc. stabilizacyjna 370.00.

Akcje: Bank Polski 101.25, Cukier 29.25, Lilpop 12.15, Ostrowiec 22.50, Starachowice 28.00.

Ostrożnie ze Śląskiem!

Stanęła na porządku dziennym sprawa Śląska. A to z powodu, że wkrótce wygaśnie t. zw. genewska konwencja i skutkiem tego aktualnym stanie się zagadnienie form ustrojowych i życia tej dzielnicy Polski, którą stanowi województwo śląskie.

Dyskusja toczy się głównie około dwóch spraw: skasować dotychczasową autonomię Śląska, czy ją zatrzymać, — co zrobić z województwem śląskim?

Jest ogromna rozpiętość tej dyskusji... Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, o autonomię, to, gdy Śląsk domaga się stanowczo jej utrzymania, poza Śląskiem pojawiają się żądania zniesienia autonomii i likwidacji wszelkich prawnych odrębności tej dzielnicy.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

To samo jest w drugiej sprawie... Pewne czynniki na Śląsku chciałyby rozszerzyć województwo katowickie na trzy powjaty krakowskiego województwa (Biała, Żywiec i Chrzanów, — może nawet Wadowice); przeciw temu bronią się słusznie powołane do tego krakowskie czynniki i instytucje i akcentują konieczność utrzymania obecnych granic województwa krakowskiego.

Na projekt zaś obcięcia woj. krakowskiego goretsze elementy Krakowa odpowiedziały projektem skasowania województwa katowickiego i przyłączenia go do krakowskiego. Projekt ten wprawił Śląsk w stan wrzenia. Zwołuje się zgromadzenia, formuje się komitety obrony województwa śląskiego, prasa śląska rozpisuje ankiety na ten temat.

Niezależnie od tego trzeba traktować pomysł złączenia Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego z woj. śląskim. Wypowiada się za nim wiele instytucyj z samego Zagłębia. Przemysłowy charakter tego odcinka — argumentują — wiąże go ze Śląskiem na polu gospodarczym...

W każdym razie rzecz jest do rozważenia. Zwłaszcza, że — jak zaznaczyliśmy — są w Zagłębiu koła, które otwarcie do złączenia się ze Śląskiem dążą.

KRAKÓW I KATOWICE.

Inny charakter ma jednak projekt powiększenie Śląska o powiaty małopolskie. Przeciw niemu przemawiają względy prawne i wola ludności.

Śląsk zatrzymał szereg praw jeszcze z czasów zaborczych. Podobnie zresztą, jak wszystkie inne dzielnice Polski... Przyłączenie powiatów małopolskich do woj. śląskiego wyraziłoby się powstaniem takiego chaosu prawnego na tym terenie, że w ogóle życie by ludziom obrzydło. Byłoby to bowiem województwo, w którym działały by: ustawodawstwo polskie, ustawodawstwo niemieckie, ustawodawstwo austriackie, a to ostatnie jeszcze w dwóch różnych wydaniach: dla Galicji i dla Śląska Cieszyńskiego... Nowe województwo katowickie pobiłoby w Polsce rekord w zakresie chaosu prawnego...

Są jednak tacy, którzy mimo to wołają o przyłączenie tych paru powiatów małopolskich do Śląska ze względu na gospodarcze motywy; zamożne — mówią — województwo śląskie mogłoby podnieść te powiaty gospodarczo... Argument ten jednak tylko wtedy miałby znaczenie, gdyby kapitał śląski nie mógł się już dziś inwestować w Małopolsce, gdyby Śląsk od Małopolski odzielała granica dwóch państw.

Poza tym nie można zapominać, że tak zasadnicze zmiany mogłyby być wprowadzone tylko za zgodą ludności. Ludność jednak małopolskich powiatów wcale nie życzy sobie złączenia administracyjnego ze Śląskiem.

AUTONOMIA ŚLĄSKA.

Pozostaje sprawa autonomii... Sądzę, że zupełne jej skasowanie było by szkodliwe. Ludność śląskiego województwa jest przywiązana do swego regionalizmu politycznego i będzie go bronić. Próby odebrania go naraziłyby tę dzielnicę na zamęt walk i fermentów wewnętrznych, których rezultat w obecnych warunkach byłby ujemny tak z narodowego, jak i państwowego punktu widzenia.

Każdy, kto w ostatnich tygodniach czytał niemieckie dzienniki, musiał być zdumiony olbrzymim zanteresowaniem Berlina sprawą autonomii. Artykuły, które się pojawiły w tej sprawie w prasie niemieckiej, nie robiły wrażenia sprawozdawczych artykułów o problemie politycznym sąsiada, z którym się żyje podobno w „przyjacielskich" stosunkach. Berlińska „Germania" pisze nawet z oczywistą nieprawdą: „polski Śląsk rebelizuje się", — a to przeciw „warszawskiej centrali"(!) Jest rzeczą jasną, że nasz zachodni sąsiad bacznie śledzi nastroje umysłów na Górnym Śląsku i nie ma żadnych pod tym względem wątpliwości, że w razie czego zechce po cichu interweniować przeciw — jak pisze „Germania" — „warszawskiej centrali"... Śląska odrębność nieraz już była przez Berlin wyzyskiwana.

Przeciw temu poglądowi nie można wysuwać jakichś państwowych, lub narodowych racyj... Francja ma jednolity ustrój administracyjny, a przecież Alzacji zostawia szereg odrębności... Jeśli zaś chodzi o narodowy moment, to nie zapominajmy, że nie przystoi uczyć „narodowego" obyczaju ludzi, którzy się w trzech powstaniach krwawili za narodową właśnie sprawę. To w przeszłości... A dziś — najlepszym dowodem ich głęboko narodowych uczuć jest wysoki stan polskości w tym — niegdyś niemieckim — województwie; a o tym świadczy coraz wyższy, z każdym rokiem procent dzieci zapisywanych do polskiej szkoły.

Więc — ostrożnie ze Śląskiem!

J. P.

Przegląd prasy...

Katolicy i encykliki społeczne

W „Myśli Narodowej" pojawił się ciekawy artykuł o stosunku obozu „narodowego" do katolicyzmu, podpisany: „Vir catholicus"... Czytamy w nim:

„Nadużywamy obecnie w Europie przymiotnika „katolicki". Katolicyzm to nie jest sztuka Maritain'a, lub krytyka Calvet'a. Katolicyzm to nie korporacjonizm. Katolicyzm i katolicki — to są słowa zbyt dostojne, aby używać ich w sensie niepełnym, lub zastępczym. A w sensie prostym i pełnym można mówić tylko o katolickim Kościele, o katolickiej religii i moralności, — i o rzeczach, które bezpośrednio wchodzą w skład tych pojęć. We wszystkich innych przypadkach jest to nadużywanie wyrazu, którego treść wypełniła historia wielkiej Instytucji.

Są pewne projekty społeczne i poglądy gospodarcze, które ich zwolennicy określają, jako katolickie. Znów nieporozumienie. Przecież są to poprostu poglądy ustrojowe, propagowane w pewnych sferach katolików pewnych państw w Europie w tych a w tych latach. Ale żaden tego rodzaju ustrój nie wynika i nie może wynikać z nieomylnej doktryny Kościoła. Nieomylne i obowiązujące pod rygorem grzechu są tylko religijne i moralne nauki Kościoła".

I dalej autor wywodzi, że skutkiem tego katolik może być zwolennikiem zarówno kolektywizmu, jak liberalizmu.

Nie jest to właściwe ujęcie stosunku Kościoła do spraw życia zbiorowego... Z uwag autora wynika, że jego zdaniem katolik obowiązany jest tylko do trzymania się dogmatu w ścisłym tego słowa znaczeniu; co zaś nie podpada pod dogmat, może być swobodnie przyjęte lub odrzucone. Ponieważ więc kolektywizm jako taki nie został przez Stolicę Apost. potępiony i nie został uznany za błąd dogmatyczny, więc — zdaniem autora — katolik może go, jak i liberalizm gospodarczy, wyznawać.

Autor myli się... Jest katolicyzm i „katolicyzm"... „Katolik" przyjmuje tylko to, co jest dogmatem. Katolik ponadto także i to, co, choć nie jest dogmatem, powołane do tego władze kościelne zalecają. Korporacjonizm nie jest dogmatem, ale go głosi enc. Piusa XI „Quadrag. anno", która — choć nie przynosi dogmatycznych definicyj — powinna być przyjęta w całości, przez dobrych katolików, — zwłaszcza przez tych, którzy się nazywają: „viri catholici"... **Chcielibyśmy wiedzieć, jak autor artykułu pojmuje stosunek katolika do społecznych encyklik papieskich. Bardzo bylibyśmy wdzięczni za odpowiedź na to pytanie.**

Żądają likwidacji O. Z. N.

P. płk. Kowalewski w ostatnim wywiadzie na temat OZN powiedział, że toczą się „rozmowy poufne" między przywódcami OZN, a przedstawicielami pewnych grup politycznych. „Falanga", organ jednego odłamu ONR, napisała, że rozmowy te prowadzi OZN z tym odłamem ONR, którego organem jest „A. B. C."... Równocześnie „A. B. C." wystąpiło z artykułem, który „Kurier Poranny" zrozumiał prawie jako akces tej części ONR do OZN.

„Można wnioskować — pisał — że „ABC" zachęca Obóz Zjednoczenia Narodowego do realizacji programu („jak najszybszej akcji"), tym bardziej, że niedwuznacznie w innym miejscu artykułu aprobuje stanowisko płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej".

Na to „ABC" odpowiada, że redaktor „Kuriera Porannego" nie doczytał artykułu „ABC" do końca, bo pominął następujący jego ustęp:

„Dlatego pierwszym posunięciem OZN, które by go mogło wprowadzić na właściwą drogę, musiałoby być poprostu rozwiązanie tej organizacji".

Powtórzywszy te słowa „ABC" oświadcza:

„Jeśli „Kurier Poranny" uważa, że radziliśmy Ozonowi szybkie realizowanie swego programu, to się myli. My radzimy jedynie, jak najszybsze zlikwidowanie tej organizacji. Jeśli „Kurier Poranny" uważa to za realizację programu OZN, to w takim razie stanowiska nasze są całkowicie zgodne".

Jeśli to prawda, że OZN prowadzi rozmowy z ONR, którego organem jest „ABC", — jeśli to prawda, że w czasie tych rozmów grupa „ABC" zaleciła likwidację OZN jako podstawę porozumienia, — to dążenia OZN doznałyby klęski na ważnym, może najważniejszym, odcinku... **Z jedną tylko organizacją polityczną OZN mówi; a i ta żąda jego likwidacji. Wymowne!**

Państwo nad wszystkim

P. B. K. podejmuje w „Kurierze Warszawskim" przestrogę b. min. Matuszewskiego, że państwo powinno dotrzymywać „słowa", które komuś dało. Jest to przestroga aktualna, bo współczesne nam państwo charakteryzuje — pisze p. B. K. —

„właśnie jego uznawanie się za jedynego sędziego w sprawach, dotyczących jego obowiązków wobec własnych obywateli, wobec obywateli obcych oraz wobec państw zagranicznych. Przytym sędzia ów nie rządzi się żadnym ustalonym kodeksem. Wystarcza mu kryterium chwilowej, bieżącej, dowolnie przez biurokrację tłumaczonej użyteczności, czyli t. zw. interesu państwowego. W ten sposób czysta polityka może się wynieść wysoko ponad prawo, moralność, a nawet i religię".

Podkop pod granicą węgiersko-rumnńską

Urzędnicy celni na pograniczu węgiersko-rumuńskim wpadli na trop wielkiej afery dewizowej. Przestępcy dla łatwiejszego przemytu dewiz wybudowali podkop, długości około 3 kilometrów, przechodzący pod linią graniczną. W ten sposób mogli przez dłuższy czas bez żadnych trudności przewozić dewizy z jednego kraju do drugiego. Władze celne nie były by nigdy wpadły na ślad dobrze zamaskowanego podkopu, gdyby nie przypadek. Ściany podkopu w pewnym miejscu zarysowały się. Wobec tego przemytnicy najęli kilku robotników dla oszalowania sypiących się ścian. Urzędnicy, wiedząc o tym, że w najbliższej okolicy nie prowadzi się żadnych robót budowlanych, byli zdziwieni widokiem robotników, znoszących deski i zaczęli ich śledzić. To doprowadziło do odkrycia podkopu i udaremnienia dalszej działalności przemytników.

I znów Hiszpania na pierwszym planie

Z Hiszpanii nadciągnęły nad Europę z początkiem ubiegłego tygodnia tak groźne chmury, iż w pewnej chwili zdawało się, że grożą bezpośrednim niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. Na szczęście uzasadnione obawy wkrótce ustąpiły miejsca nadziei, że ta groźba burzy przyczyni się do bardziej stanowczego działania w dążeniu do odosobnienia najgroźniejszego obecnie źródła niepokoju w Europie.

Dotąd nie zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności bombardowania „Deutschlandu". **Co raz liczniejsze są głosy, wskazujące, że właściwych sprawców bombardowania niemieckiego okrętu należy szukać w Moskwie. „Daily Telegraph" pisze, że stanowisko, jakie zajęły Sowiety po zbombardowaniu niemieckiego okrętu wojennego przez samoloty czerwone wzmogło podejrzenia, iż sowieckiej polityce zależy bardzo na tym, by wzmóc miedzy mocarstwami nieporozumienia, których źródłem jest Hiszpania. — „Daily Telegraph" porównuje to zachowanie się Sowietów z doniesieniami z Paryża, iż samoloty, które bombardowały „Deutschland", były obsadzone przez rosyjskich pilotów i obserwatorów. Przypomniano dalej fakt, iż przedstawiciel Sowietów w komitecie nieinterwencji stale utrudniał dojście do porozumienia w łonie komitetu.**

Teraz, kiedy bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło, angielska dyplomacja wzięła w swe ręce inicjatywę zmierzającą do nowego zorganizowania kontroli, rozbitej wskutek ustąpienia z komitetu nieinterwencji Włoch i Niemiec. W notach skierowanych do Berlina, Rzymu i Paryża wysunął min. Eden propozycje, które idą po linii żądań Niemiec i Włoch takiego urządzenia kontroli nieinterwencji, by nie mogły powtórzyć się wypadki ataków na okręty kontrolne.

Mianowicie Londyn zaproponował utworzenie obszernych stref bezpieczeństwa na wodach hiszpańskich dla okrętów kontrolnych. Bezpieczeństwo to miałoby być zagwarantowane zarówno przez rząd w Walencji, jak i przez rząd w Burgos. Ponad to Londyn proponował, by nowa umowa kontrolna zawierała zobowiązanie co do wspólnych natychmiastowych narad admirałów czterech państw uczestniczących w kontroli, nad akcją, którą należałoby podjąć, gdyby zaszedł wypadek naruszenia bezpieczeństwa. —

Rząd niemiecki odpowiedział na propocje angielskie w sobotę i wprawdzie przyjął projekt angielski jako podstawę do rozmów, wysunął jednak równocześnie cały szereg zastrzeżeń. **Berlin oświadczył, że gwarancje czerwonego rządu w Walencji nie przedstawiają żadnej wartości. Ponad to rząd Rzeszy zaznaczył, że proponowana konsultacja ograniczyłaby swobodę jego działania.**

Tegoż dnia i w ten sam sposób co Niemcy odpowiedziały na angielską inicjatywę Włochy.

Również i Francja ma pewne zastrzeżenia w stosunku do propozycji Londynu; obawia się, by kontrola nie stała się zaczątkiem nowego paktu czterech. Wobec tego proponuje podobno, by do udziału w kontroli dopuścić wszystkich tych członków komitetu nieinterwencji, którzy posiadają możliwości techniczne wykonywania kontroli. **W Londynie twierdzą że propozycje Francji pochodzą z nacisku Moskwy na Paryż, by nie dopuścił do decydowania o kontroli nieinterwencji bez udziału Sowietów.**

To wszytko wskazuje, że pertraktacje, dotyczące zmontowania na nowo kontroli nie prędko doprowadzą do skutku i tymczasem zahamują tok spraw innych.

Skoro mowa o sprawach, wiążących się bezpośrednio z wojną hiszpańską, wspomnieć należy o fakcie który będzie miał bardzo wielki wpływ na dalszy bieg wypadków w Hiszpanii. Faktem tym jest **śmierć generała Emilio Moli, który podniósł sztandar powstania na północy Hiszpanii. Zdołał on przekonać gen. Franco że opanowanie kraju Basków będzie miało wielkie znaczenie dla dalszych losów wojny, zyskał odpowiednie posiłki i prowadził szczęśliwie operacje pod Bilbao.** Ten 46-letni generał, pochodzący z Navarry, miał opinię doskonałego strategika i taktyka wojennego. Gen. Mola za czasów Alfonsa XIII cieszył się wielkim poważaniem jako doskonały wychowawca młodej generacji oficerskiej. Był za czasów monarchii republikaninem z przekonania i zaraz po detronizacji Alfonsa XIII oddał się na usługi rządu republikańskiego. **Gdy jednak dostrzegł zło, wyrządzone Hiszpanii przez masońsko-marksistowskie rzą**

dy, znalazł się w kołach opozycji i został wysłany do Marokka. W r. 1936 przyjaźniej w stosunku do niego usposobiony rząd powołał go na nowo do kraju i powierzył mu stanowisko szefa policji. Jemu przypisać należy, że połowa oddziałów policyjnych stanęła po stronie gen. Franco.

Tragicznie zmarły generał był inspiratorem politycznym powstańców i miał objąć tekę premiera rządu po zdobyciu Bilbao. Nieszczęśliwy wypadek, czy też zamach, wyrwał go z grona tych, którzy prowadzili Hiszpanię ku lepszej przyszłości. Trudno go będzie zastąpić! P-z.

Migawki

Moniuszko w Pałacu Prasy

„Pałac Prasy“ w Krakowie ma niejedną chlubną kartę w swej historii. Kogóż to z „wybitnych gości“, którzy się przez Kraków przewinęli, nie wyprowadzono w — pole, t. j.: — chciałem powiedzieć — na dach tego drapacza nieba, ludzi i poczty krakowskiej! Król, czy książę Windsor, — poeta, czy Gorgonowa, murzyn, czy zgoła Chińczyk — wszystko to było na dachu, i stamtąd podziwiało „jedyną w świecie“ panoramę pewnej ubikacji na planciech krakowskich.

Aliści wieniec laurowy nie jest jeszcze pełny. Brak mu jednego listka...

W „I. K. C.“ z 8 czerwca na str. 5 widzę i czytam naprawdę wzruszająco napisany artykuł o festiwalu na Wawelu. I o tym, kto to w nim „weźmie udział“... Rzeczywiście same gwiazdy. I E. Bandrowska, i Popławski, i Michałowski... Ale to jeszcze nic!

Dla uzmysłowienia wartości tego festiwalu podano fotografie wykonawców; w jednym rządku obok siebie stoją tak pięknie odbici, jak żywi: Stanisław Moniuszko, E. Bandrowska, M. Mierzejewski, A. Michałowski, J. Popławski...

Ktoś, kto przeczytał inteligentnie ten numer „I K. C.“, potarł sobie czoło i oświadczył:

— Jakże to? Przecież Moniuszko umarł przed — co najmniej — 50 laty...

Jest to pomyłka. Moniuszko był na lampce wina w Pałacu Prasy, po tym wyprowadzono go na dach i sfotografowano, — wreszcie podano mu mandolinę i uproszono, by zagrał najnowszy swój „szlagier“:

Szumi w głowach
na tym szczycie... BAYARD.

Humor

Podobno po swym wyborze Makuszyński otrzymał od „Związku Górali“, którego jest członkiem honorowym, depeszę następującej treści:

„Kornelu, na co ci PAL?
Kornelu, wracaj do hal!“

———ooOoo———

Polacy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Świeżo ukazała się broszura F. Niklewicza p. t. „Polacy w Stanach Zjednoczonych“ (Green Bay, Wisconsin, 1937, s. 39), zawierająca spis wszystkich polskich parafii w Stanach Zjednoczonych ułożony według stanów w porządku alfabetycznym. — We wstępie autor twierdzi, że liczba Polaków w Ameryce dochodzi do 4.500.000, jednakowoż po dokładnym zsumowaniu podanych przez niego liczb otrzymujemy tylko 2,666.700. Rozumie się, że trzeba jeszcze uwzględnić Polaków rozsianych po obcych t. zn. niepolskich parafiach. Zanim ktoś kompetentny uzgodni te liczby, warto poinformować społeczeństwo polskie o konfiguracji polskich skupisk w Ameryce. Ażeby ułatwić orientację, w poniższej tablicy podzielono stany na sześć równoległych pasów, biegnących z północy na południe, począwszy od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego (początek każdego pasa zaznaczono gwiazdką).

Lp.	Nazwa stanu	Liczba Polaków	Liczba parafii polskich				
			katol	narod.	bapt.	niezależnych	innych
1	Maine*	1.000	1				
2	New Hampshire	7.300	3	1		1	
3	Vermont	2.300	2				
4	Massachusetts	81.450	43	12		1	
5	Rhode Island	13.800	6	3			
6	Connecticut	64.150	23	9			
7	New York						
	m. New York	170.000	20	2	1		
	m. Buffalo	150.000	18	2	1		
	reszta stanu	130.550	58	15	1		
8	New Jersey	141.100	35	9	3		
9	Pennsylvania:						
	m. Philadelphia	80.000	9	2	2		
	m. Pittsburgh	70.000	8	1			1
	reszta stanu	254.050	141	39	1	1	
10	Delaware	10.000	2		1		
11	Maryland (m. Baltimore)	40.000	5	1	1		
12	Virginia	1.300	3				
13	West Virginia	7.500	6				
14	North Carolina	400	1				
15	Michigan:*						
	m. Detroit	230.000	25	4	1		2
	reszta stanu	82.500	50	4			
16	Ohio:						
	m. Cleveland	100.000	11	2	1		2
	reszta stanu	66.750	31	3		1	1
17	Indiana	60.250	20	2	1		
18	Alabama	1.200	2				
19	Florida	800	1				
20	Wisconsin:*						
	m. Milwaukee	115.000	17	1	1	1	
	reszta stanu	75.000	77	8	2		
21	Illinois:						
	m. Chicago	500.000	43	6	1		
	reszta stanu	58.800	33	3			
22	Minnesota	59.800	48	4			
23	Iowa	2.800	4				
24	Missouri	29.000	12	1			
25	Arkansas	2.100	3				
26	North Dakota*	3.300	5				
27	South Dakota	1.000	1				
28	Nebraska	10.600	19				
29	Kansas	6.500	4		1		
30	Oklahoma	1.000	2				
31	Texas	18.200	32				
32	Montana*	1.100	2				
33	Colorado	2.000	1				
34	Washington*	3.500	5			1	
35	Oregon	2.000	1				
36	California	9.000	2				
	razem	2,666.700	825	184	19	6	6

W pozostałych stanach parafii polskich nie ma.

O. Marian Pirożyński C. SS. R.

Jubileusz Pol. Tow. Historycznego we Lwowie

W drugim dniu zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego i jubileuszu Polskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, członkowie obu towarzystw zebrali się o 9 rano na cmentarzu łyczakowskim, nad wspólnym grobem obu założycieli wymienionych towarzystw, K. Liskiego i R. Pilata. Nad grobem przemówił prof. Kętrzyński i dyr. Bernacki. Następnie złożono wieńce na grobach innych członków zasłużonych historyków i historyków literatury. W południe odbyła się akademia w auli uniwersytetu Jana Kazimierza, na której obecni byli m. in. ks. biskup Baziak, kurator okr. szk. A. Gadomski i w imieniu wojewody nacz. Kwaśniewski, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni Lwowa. Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor U. J. K. prof. Kulczyński. Następnie przemawiał wiceminister w. r. i o. p. prof. J. Ujejski imieniem rządu, prezydent miasta Ostrowski, prof. Kutrzeba z Krakowa, imieniem wszystkich towarzystw naukowych oraz Akademii Umiejętności. Z kolei dyr. Bernacki odczytał przemówienie jednego z założycieli prof. Bruchnalskiego. Obszerne przemówienie wygłosił nowoobrany prezes Towarzystwa prof. Kolankowski, wreszcie przemawiał prof. U. J. K. akademik prof. Kleiner. Akademię zakończył chór „Bard“ odśpiewaniem okolicznościowej pieśni. Po południu toczyły się obrady administracyjne obu towarzystw oddzielnie. Wieczorem odbyło się przyjęcie w salach hotelu George'a.

Kronika kulturalna

POMNIK RZEKI WISŁY. W Wiśle, pięknym uzdrowisku Śląska Cieszyńskiego, miejscowości, w której odbędzie się w roku bieżącym „Tydzień Gór“, stanie symboliczny pomnik rzeki Wisły, według projektu prof. K. Laszczki. Budowa pomnika prowadzona jest obecnie w tak szybkim tempie, że odsłonięcie odbędzie się już w ramach uroczystości przewidzianych w programie „Tygodnia Gór“.

ODKRYCIE GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH NAD ZATOKĄ PUCKĄ. W Osłaninie nad zatoką pucką w czasie kopania rowu przy pensjonacie robotnicy znaleźli na głębokości ok. 30 cm pod powierzchnią ziemi grób skrzynkowy, w którym znajdowały się dwie urny. Grób ten, sądząc z kształtu urn i budowy grobowca pochodzi prawdopodobnie z pierwszego okresu epoki żelaznej t. zw. okresu halsztackiego, wiek jego zatem wynosiłby około 2700 lat.

ENCYKLOPEDIA „WŁOCHY ZBROJNE“. Wkrótce wydaną zostanie encyklopedia pn. „Włochy Zbrojne“, która zawierać będzie wszystkie dane, dotyczące dziejów i rozwoju włoskich sił zbrojnych. Encyklopedia ta zawierać będzie przeszło 800 stron i około 1000 fotografij i ilustracyj.

Z okazji „Dni Krakowa“

„Kotłów“

Ze średniowiecznych zwyczajów Krakowa

Każdy krakowianin wie, co to jest „Kotłów“? Obcemu trzeba powiedzieć, że jest to siedziba cechu rzeźników i masarzy o wielowiekowej tradycji, bo od r. 1257 począwszy. Jest to równocześnie siedziba krakowskiego rzemiosła w ogóle.

Otrzymałem pewnego razu od starszego cechu, p. Wajdy, zaproszenie na doroczne zgromadzenie cechu. Chętnie zeń skorzystałem, chciałem bowiem zapoznać się z „Kotłowem“. Szara, dwupiętrowa kamiemienica przy ul. Potockiego 18, niczym nie różniąca się od innych. Cech zajmuje całe pierwsze piętro.

Interesuje mnie naprzód nazwa, może to coś od „kotłów“?

— Myli się pan.. — wyjaśnia p. Wajda, — „Kotłów“ pochodzi od niemieckiego wyrazu: „Kutelhof“, co znaczy rzeźnia. W XVI w. mówiono już „kutliono“, później „kotlow“, wreszcie „Kotłów“.

Tutaj to przed wiekami rozsiedli się rzeźnicy. Mieli obowiązek bronić dwóch bram t. zw .Bramy Nowej i Bramy Mikołajskiej, później już tylko Mikołajskiej. Obecnie stojący dom „Kotłowa“ pochodzi z lat 1879—81. Dawniejsza siedziba cechu, sięgająca czasów XVI wieku, spaliła się.

Wchodzimy do sali posiedzeń t. zw. izby cechowej: Jestem zaskoczony jej średniowiecznym stylem i nastrojem. Interesują mnie portrety. Zbliżam się do ściany, gdzie u góry w złoconych ramach wiszą portrety królów polskich: Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego. Malował je artysta Kruszewski. Pod portretami widnieją napisy: nazwisko króla, najważniejsze jego czyny i, co dla cechu zrobił.

Wiszą również portrety Kościuszki, Piłsudskiego, prez. Mościckiego, oraz portrety szeregu Starszych, zasłużonych dla cechu. M. in. portret prezesa Wójcickiego malowany przez ks. prof. Kaczmarczyka, oraz p. prezesa Wajdy pędzla art. Weissa.

Okazale wygląda stół prezydialny. Nad krzesłem starszego cechu wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej niżej zaś herb cechu według kompozycji Jana Matejki.

Lecz przestajemy oglądać salę. Dokoła nas zaczyna się ruch. Za chwilę ma się zacząć zgromadzenie. P. prezes Wajda zajmuje miejsce za stołem prezydialnym. Na stole palą się woskowe świece; między nimi stoi krycyfiks.

Starszy cechu wstaje, wszyscy czynią to samo. Rozpoczyna się zgromadzenie według starego, tradycyjnego, rytuału:

— **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus** — zagaja starszy.

— **Na wieki wieków. Amen** — odpowiada cała sala.

— **Pytam się szanownych kolegów** — zwraca się starszy cechu do zebranych — **czy mam sesję gaić?**

— **Prosimy, według starego zwyczaju** — odpowiada sala.

— **A więc gaję ją w Imię Pana Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedynego, w Imię Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, w obecności pana komisarza od władzy delegowanego w obecności nas, moi współbracia. Co będziem mogli pogodzić, to pogodzimy, a co nie, to odeślemy do władzy wyższej.**

— **Pytam się starszych kolegów** — zwraca się jeszcze starszy cechu — **czym słusznie sesję zagaił?**

Obecni odpowiadają chórem:

— **Słusznie.**

— **Niech będzie pochwalony** Jezus Chrystus — jeszcze raz mówi starszy.

— **Na wieki wieków. Amen** — odpowiadają obecni.

Siadamy. Rozpoczynają się obrady prowadzone już według zwyczajów współczesnych. Ale jeszcze raz wraca stary rytuał średniowieczny: przyjmowanie uczniów i mistrzów do cechu. Właśnie ma się odbyć ceremoniał przyjęcia kandydatów do cechu.

Na znak starszego dwóch członków cechu wprowadza kandydata przed stół prezydialny i mówią:

— **Przedstawiamy XY** (tu wymieniają jego imię i nazwisko), **który życzy sobie zostać członkiem cechu.**

— **Czego sobie pan życzy?**

— **Łaski Pana Boga, panów starszych i całego zgromadzenia, abym mógł być przyjęty na członka sławetnego cechu** — odpowiada kandydat.

— **Czy szanowni koledzy kandydata znają, i czy nie ma przeszkód, aby był przyjęty do grona członków zgromadzenia?**

— **Kandydat jest nam znany i nie ma przeszkód, aby mógł być nieprzyjęty do zgromadzenia** — odpowiada sala.

Kandydat klęka, a podstarszy czyta rotę przysięgi, którą kandydat powtarza:

„Ja XY przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, że pragnę i jest moją wolą zostać członkiem sławetnego Zgromadzenia. Ślubuję Panom Starszym posłuszeństwo zachować, praw cechowych wiernie bronić, szanować tak bogatego, jak i ubogiego, nikomu nie sprzyjać wedle jego woli, w kupnie bydła i trzody żywej i bitej, żadnych podstępów nie czynić — słowem tak się zachowywać, jak uczciwemu obywatelowi przystoi. Wykonywać to wszystko jest moją niezłomną wolą. Tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Syna Jego Męko!“

Przysięga złożona. Starszy cechu wita nowego brata cechowego i składa mu życzenia. Ten dziękuje, a następnie obchodzi po kolei wszystkich obecnych i przez podanie ręki wita się z nimi jako ich kolega cechowy.

Oto resztki tego bujnego w średniowieczu życia cechowego w Krakowie. Niewiele z niego zostało. Tym bardziej należy je cenić. **(kt.).**

Ojciec św. do młodzieży katolickiej

Na zjeździe **Katolickich Związków Młodzieży Męskiej i Żeńskiej powzięto szereg** uchwał o **charakterze społecznym, które** przesłano Ojcu św. **W odpowiedzi sekretariat** Stanu **Ojca św. przesłał pismo, w którym** Ojciec św. **pisze m. in.: „W tym kierunku idą serdeczne życzenia Ojca św., który** korzysta także **z niniejszej sposobności celem gorącego wezwania wszystkich. należących u Was do Akcji Katolickiej, by z całą** najczujniejszą **i jak najwięcej wytrwałą troskliwością oddali się chrześcijańskiemu rozwiązaniu sprawy społecznej“.**

Obowiązek ujawniania nazwisk na szyldach

Urzędy **wojewódzkie** otrzymały okólnik ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie **obostrzenia kontroli nad wykonaniem przepisów prawa przemysłowego, dotyczących ujawnienia właścicieli przedsiębiorstwa.** — W okólniku tym zwrócona została uwaga na konieczność ściślejszego wykonywania artykułu 33 prawa przemysłowego, który przewiduje, że **w szyldach przedsiębiorstw handlowych** ujawnione ma **być nazwisko właściciela.** Za naruszenie tych przepisów **grozi kara 1000 zł. i areszt do 2 tygodni, a w wypadku wyraźnej złej woli groźba odebrania koncesji.**

Rozwiązanie kartelu kwasu węglowego

Z dniem 7 bm. rozwiązano **kartel producentów** kwasu węglowego. Kartelizacja tego działu produkcji zaczęła się właściwie już w 1926 r. W grudniu 1935 r. został rozwiązany kartel producentów kwasu węglowego, zawiązany w lipcu 1929 r. Po rozwiązaniu tego kartelu, cena kwasu węglowego uległa stopniowo obniżce, dochodząc w 1936 r. do **3.80 zł.** za 10-kilogramową butlę. Górna granica cen kwasu węglowego dochodziła w 1936 r. — zależnie od okręgu terytorialnego i fabryki — **do 6 zł. za butlę.**

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w poniedziałek, dnia 7 czerwca 1937 r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,00—30,25
Pszenica dworska czerw. stand.	29,75—30,00
Pszenica biała stand.	29,50—29,75
Pszenica targowa stand.	29,00—29,25
Żyto dworskie stand.	25.25—25.50
Żyto targowe	25.00—25.25
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.75—26.25
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	25.00—25.25
Jęczmień dworski stand.	23.50—24.00
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.25
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.40—5.65
Otręby żytnie stand.	16.75—17.00
Otręby pszenne stand. średnie	16.25—16.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18.00—18.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00—32.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	29.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka	47.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—52.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, brak dowozów lokalnych.

Cztery błędy w walce z komunizmem

W walce z komunizmem popada się **nieraz** w przesadę. Podejrzywa się wszystkich naokoło o komunizm, albo sądzi się, że walka z komunizmem skuteczna polega na stosowaniu antyspołecznych metod. Na te błędy zwraca uwagę rzymski biuletyn poświęcony walce z komunizmem, pt. „Lettres de Rome sur l'atheisme moderne“. Pogląd swój ujmuje w 4 punkty, które przedrukowujemy za „Przewodnikiem Społecznym“, redagowanym przez ks. dr E. Kozłowskiego... Te 4 błędy ujęte są tam w następujący sposób:

„**1. Mówi się o bolszewiźmie tam, gdzie go wcale nie ma.** — Przykład tego dawali ostatnio ci francuscy katolicy, którzy wszystkie żądania francuskich robotników piętnowali jako „rewolucyjne“, chociaż większość tych żądań pokrywa się z zasadami postawionymi w encyklikach społecznych.

2. Wielu katolików wierzy, że kwestia społeczna może być rozwiązana drogą akcji charytatywnej, gdy właśnie sprawiedliwość musi tu rozstrzygać. — Trzeba przeprowadzić daleko idące zmiany ustawodawstwa w tym kierunku, by umożliwić słuszny podział dochodu społecznego, tj. przeszkodzić koncentracji olbrzymich majątków w rękach osób nielicznych.

3. Nie można żadną miarą wywoływać wrażenia, jakoby Kościół opierał się o systemy lub partie polityczne, które wyzyskują robotników i pozbawiają ich praw im przysługujących, chociaż twierdzą, że chcą doprowadzić do pojednania klas. Takie partie mogą nieraz udzielić Kościołowi nieco wolności dla wykonywania Jego urzędu pasterskiego. lecz nie można ze względu na to jeszcze uznawać ich pretensji do uchodzenia za chrześcijańskie. Jeżeli się chce stwierdzić, czy jakiś system jest chrześcijański czy nie, trzeba na to zwracać uwagę, czy szanuje on godność i wolność człowieka.

4. Strzeżmy się przed niedocenianiem idealizmu robotnika. — Jest to niedopuszczalnym uproszczeniem kwestii, jeżeli się twierdzi, że siła przyciągająca bolszewizmu polega jedynie na formułce „panem et circenses“. W rzeczywistości wielu zwolenników bolszewizmu jest owianych głębokim, chociaż zupełnie wypaczonym idealizmem. Dlatego można skutecznie z bolszewizmem walczyć tylko w imię jakiejś idei. Jedyną ideą, która może oprzeć się bolszewizmowi, jest idea chrześcijańska, lecz tylko wtedy, jeżeli na zewnątrz się zaznacza“.

Kto zawinił, a kogo wieszają?

List otwarty emerytów do Rządu, Sejmu, Senatu i Społeczeństwa

Komitet porozumiewawczy Organizacyj Emerytalnych cywilnych i wojskowych Rzeczypospolitej po wyczerpaniu wszelkich środków zmierzających do skłonienia właściwych czynników do naprawienia wyrządzonych emerytom krzywd czuł się zmuszony — jak pisze w przedmowie do listu otwartego — oddać sprawę emerytalną pod sąd bezstronnej opinii publicznej, przez wystosowanie listu otwartego.

Po stwierdzeniu faktu że liczba emerytów w Polsce stale zwrasta, po zanalizowaniu przyczyn tego wzrostu, Komitet Porozumiewawczy stwierdza: **„decydującym czynnikiem w całym zagadnieniu emerytalnym jest nie liczba emerytów zaborczych, lecz wyłącznie tylko ten olbrzymi, wprost nieprawdopodobny wzrost emerytów ze służby polskiej zwłaszcza wojskowej“.** Bo, podczas gdy t. zw. emeryci zaborczy wymierają, to liczba emerytów ze służby polskiej zwrasta w katastrofalnym stosunku. Odpowiedzialnymi **„za masowe rugi urzędników, za masową produkcję emerytów są przede wszystkim szefowie urzędów i kierownicy biur personalnych“.** Przechodząc do kwestii naprawy stosunków emeryci w liście otwartym proponują: **przerwanie dopływu nowych emerytów i reaktywowanie dawnych.** Komitet w końcowych słowach wzywa rząd do naprawienia krzywd wyrządzonych emerytom, gdyż przebieg sprawy emerytalnej **„kompromituje państwo i na szwank godność jego naraża“.**

Interpelacja w sprawie nadużyć w Zw. Gmin Wiejskich

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu pos. Dąbrowski zgłosił interpelację w sprawie postępowania komisarza m. Warszawy, który utrudnia nowoobranemu zarządowi Zw. Gmin Wiejskich z posł. Żeligowskim na czele objęcie agend Związku.

Pos. Dąbrowski przypomina, że jeszcze 20 kwietnia br. odbyły się wybory w Zw. Hm. Wiejskich, na którym wybrano nowy zarząd, przy czym jednak poprzedni zarząd z p. Polakiewiczem na czele nie chciał przekazać agend nowemu zarządowi. Przed wyborami rada naczelna uchwaliła zmianę statutu w kierunku wyeliminowania z zarządu płatnych funkcjonariuszów. Na to płatny funkcjonariusz Banaś i Janicki wnieśli do komisariatu m. Warszawy skargę na uchybienia rady naczelnej nie konkretyzując jednak zarzutów.

Pos. Dąbrowski uważa, że nie ulega wątpliwości, że skargę spowodowała rezygnacja p. Karola Polakiewicza ze stanowiska prezesa związku z powodu ujawnionych przez komisję rewizyjną i radę naczelną związku nadużyć w tej instytucji, polegających na **1) przywłaszczaniu subwencji otrzymywanych przez związek gmin wiejskich od Banku Komunalnego, 2) defraudowaniu składek członkowskich, 3) wypłacaniu pieniędzy z funduszów związku różnym osobom na nieznane cele.**

O nadużyciach został poinformowany **komisarz rządu p. Władysław Jaroszewicz** przez wiceprezesów **nowowybrango zarządu.** Zakomunikowano o nich również **prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.** Skarga pp. Banasia i Janickiego mająca wyraźnie na celu **zaciemnienie stwierdzonych nadużyć** nie została dotąd rozstrzygnięta, co uniemożliwia nowowybranemu zarządowi sprawowanie obowiązków. **Ten stan rzeczy stwarza dogodną sytuację dla osób pragnących zatrzeć ślady nadużyć.**

Pos. Dąbrowski zapytuje p. premiera, czy wiadome mu są przytoczone powyżej fakty **i co zamierza uczynić, aby nie dopuścić do zatarcia śladów przestępstw popełnionych** w związku gmin wiejskich, **aby winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności.**

Z kraju i ze świata

BUDOWA POMNIKA CHRYSTUSA KRÓLA W WARSZAWIE. Pod przewodnictwem ks. biskupa Szlagowskiego odbyło się w dn. 2 czerwca br. w Warszawie posiedzenie plenarne Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Chrystusa Króla. Komitet **przyjął** sprawozdanie Komisji techniczno-gospodarczej, która stwierdziła, iż prace nad monumentalną figurą zostały już przez **artystę** rzeźbiarza St. Jackowskiego **ukończone.** Wobec tego Prezydium Komitetu **zebrało** oferty firm odlewniczych i zaszła konieczność powzięcia decyzji w sprawie **oddania** figury do odlewu.

ZJAZD SODALICYJ MARIAŃSKICH UCZENIC SZKÓŁ ŚREDNICH. Pod protektoratem ks. kardynała Kakowskiego odbędzie się w dniach 22—24 czerwca br. w Warszawie zjazd Sodalicyj Mariańskich uczenic szkół średnich w Polsce.

GRAŻYŃSKI CONTRA MACKIEWICZ. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną obrońcy red. Mackiewicza w sprawie jego z oskarżenia wojewody śląskiego Grażyńskiego. Jak wiadomo, w pierwszej i drugiej instancji zapadł wyrok skazujący red. Mackiewicza na karę aresztu za zniesławienie wojew. Grażyńskiego. Rozprawy te odbyły się przed sądami: Okręgowym i Apelacyjnym w Katowicach, na terenie działalności p. Grażyńskiego. Obecnie Sąd Najwyższy, przychylając się do wniosku obrońcy, uchylił wyrok skazujący w II instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu, jednakże już nie w Katowicach, ale w Warszawie. Powodem procesu był artykuł „Słowa“ p. t. „Fürerja bez ideologii“, w którym p. Mackiewicz ostro skrytykował stosunki na Śląsku.

BEZROBOTNI RZUCILI SIĘ POD AUTO FABRYKANTA. W Janowie Miejskim, w pow. katowickim pod samochód dyrektora kopalni „Giesche“, Lebiedzika, rzucili się dwaj bezrobotni, P. Bromboszcz i Fr. Orzegłowski. W ostatniej chwili kierowca samochodu skręcił w bok i wóz wpadł do rowu.

Bromboszcz i Orzegłowski złożyli zeznania iż zostali zredukowani przez dyrektora Lebiedzika i mimo kilkakrotnych próśb nie zostali przyjęci ponownie do pracy. Wobec tego postanowili popełnić samobójstwo i dla zadokumentowania swojej krzywdy zginąć pod samochodem dyrektora.

AUTOBUS, WIOZĄCY TRUPĘ SŁYNNEGO TEATRU HEBRAJSKIEGO „HABIMA“, przewrócił się na szosie opodal Tyberiady w Palestynie. Jedna z artystek została zabita, 4 osoby zranione, wśród nich znana aktorka Rowina.

FILM ZE ŚLUBU KS. WINDSORU NIE BĘDZIE WYSWIETLANY W ANGLII. Angielscy dostawcy filmów postanowili nie dopuścić do wyświetlania w Anglii filmu z uroczystości ślubnych ks. Windsoru. Jeden z dostawców filmowych motywował tę uchwałę tym, że wyświetlanie filmu z życia ks. Windsoru mogłoby wywołać niepożądane wrażenia. Uchwała idzie także po linii życzeń ks. Windsoru.

CZĘSTE KATASTROFY LOTNICZE W ANGLII. Ubiegły tydzień zaznaczył się w Anglii nowymi katastrofami lotniczymi. W Cumberland i Westmoreland spadły dwa samoloty wojskowe, co pociągnęło za sobą śmierć czterech lotników. W dwuch innych katastrofach zginęło trzech lotników wojskowych. Ponadto zginął jeden lotnik cywilny, spadając z samolotem na cmentarz Bromley w hrabstwie Kent. W ciągu ostatnich 10 dni zginęło 25 lotników.

NOWE WŁADZE L. M. I K. W Warszawie odbyło się w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej konstytucyjne posiedzenie rady głównej L. M. i K., wybranej na ostatnim walnym zjeździe delegatów w Poznaniu. Prezesem rady głównej został wybrany **min. J. Kożuchowski,** zaś **prezesem zarządu głównego gen. bryg. St. Kwaśniewski.**

Nieprawdziwe pogłoski o aresztowaniach w Sowietach?

Korespondent moskiewski niemieckiego Biura Informacyjnego sygnalizuje krążące w ostatnich dniach pogłoski na temat aresztowań, dokonywanych w Moskwie. Spośród wybitnych osobistości, które podobno zostały aresztowane, wymienić należy szefa Ossoawiochimu (Sowiecka Liga Obr. przeciwlotniczej i przeciwgazowej) dowódcy korpusu **Eidemana.** Dalej krążą pogłoski o aresztowaniu dyrektora moskiewskiej Akademii Wojskowej **Korka,** który pełni funkcję dowódcy armii i przez dłuższy czas zajmował stanowisko naczelnika moskiewskiego okręgu wojskowego. Krążą również dalej pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego. **Co do losów marszałka Blüchera istnieją wysoce sprzeczne informacje.** Dalsze pogłoski sygnalizują usunięcie ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i kandydata do Biura Politycznego **Rudzutaka** oraz zastępcy komisarza ludowego lekkiego przemysłu **Eljawy** i zastępcy ludowego komisarza przemysłu wojennego Garewicza. Podobno aresztowany również został zastępca komisarza sprawiedliwości Krestinskij oraz ambasador sowiecki w Madrycie **Rosenberg** i w Ankarze. W niedzielę wieczorem sowieckie czynniki urzędowe ogłosiły zaprzeczenie, stwierdzające, że wszystkie krążące pogłoski o nowych aresztowaniach w armii, partii i w administracji są nieprawdziwe.

„Wrogowie państwa" opanowali Ossoawiochim

Organ Ossoawiochimu ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że organizacja ta opanowana została przez wrogów państwa, którzy przedostali się do naczelnych władz. Pismo donosi o usunięciu kierowników prowincjonalnych oddziałów Ossoawiochimu z szeregu miejscowości.

Czystka w kołach teatralnych i literackich

Havas donosi z Moskwy o usunięciu ze stanowiska kierownika działu teatralnego komitetu sztuki przy radzie komisarzy ludowych **Litowskiego.** Również usunięty został dyrektor teatru artystycznego **Arkadiew.** Przyczyną dymisji było **nieprzestrzeganie dyrektyw partii komunistycznej w sztuce.** Akademik Dzierżawin i korespondent Akademii Obnorski zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed specjalną komisją za **lekceważenie zasad komunistycznych przy redagowaniu słownika encyklopedycznego.**

„Prawda" cytuje jako przykład przekroczenia tych zasad fakt, iż w słowniku poświęcono **obszerny traktat teologiczny na temat słowa „anioł".**

„Niebezpieczna" dla Z. N. P. pielgrzymka

W rażącej sprzeczności ze stanowiskiem Ministerstwa W. R. i O. P., które pismem z dn. 31 maja br. zaleciło lokalnym władzom oświatowym przychylne ustosunkowanie się do pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę, pozostają Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, uprawiające wciąż namiętną agitację przeciw tej pielgrzymce. Tak np. lubelskie „Ognisko Nauczycielskie", organ najbardziej zradykalizowanego środowiska ZNP, o którym ostatnio głośno jest w prasie — pisze: „Pytamy się po co, na co i komu jest akurat teraz ta pielgrzymka potrzebna?"

Jak widać, pielgrzymka ta jest bardzo nie na rękę menerom ZNP.

Tylko ...25 milionów dolarów

PAT donosi z N. Yorku: Z pewnym zdziwieniem dowiedziano się w Ameryce, że **John Rockefeller,** uchodzący przez długi czas za najbogatszego człowieka świata, pozostawił **tylko 25 milionów dolarów,** z czego **podatek spadkowy pochłonie być może trzy piąte.** Dochód ze spadku zapisany został wyłącznie wnuczce zmarłego Margaret Decneras. Dary filantropijne Rockefellera spowodowały to, że zmarły pozostawił względnie tak mało.

Dwaj trędowaci zbiegli z Rumunii do Polski

Wielkie wrażenie w całej Małopolsce wschodniej wywołała wiadomość o zatrzymaniu na granicy polsko-rumuńskiej na terenie powiatu horodeńskiego jakiegoś osobnika zarażonego trądem. Jak się okazało, był to niejaki **Piotr Kotlarczyk, który zeznał, że mieszka w okolicach Kosowa.** Lekarskie badanie istotnie stwierdziło, że jest on chory na trąd. Policja wszczęła dalsze dochodzenia i ustaliła, że **rzekomy Kotlarczyk nigdy nie mieszkał na Kosowszczyźnie.** Zachodzi obawa, be jest to uciekinier z obozu dla trędowatych w Rumunii, skąd — donosiła prasa rumuńska — zbiegł przed kilku miesiącami cały szereg osób zarażonych trądem. Kotlarczyka izolowano całkowicie i pozostanie on w zamknięciu aż do nadejścia odpowiedniego zarządzenia władz wojewódzkich. Równocześnie rozeszła się niepokojąca pogłoska, że **w okolicach Horodenki znajduje się drugi trędowaty,** którym jest jeden z towarzyszów zbiegłych z leprozozium wraz z Kotlarczykiem.

Tajna konferencja Kominternu w Amsterdamie

postanowiła wzmocnić działalność we Francji

„Voelkischer Beobachter" w korespondencji własnej z Roterdamu donosi o tajnej konferencji Kominternu, która odbyć się miała w Amsterdamie pod hasłem wzmożenia podziemnych prac konspiracyjnych. Konferencja ta odbyła się w dniach 16, 17 i 18 maja i zgromadziła około 50 działaczy komunistycznych. **Uchwały konferencji przesłane był miały kurierem do Moskwy, celem uzyskania aprobaty Stalina.** Myślą przewodnią uchwał jest **wzmożenie działalności wywrotowej we Francji.**

Po zakończeniu konferencji **część delegatów udać się miała do Barcelony,** celem przygotowania tam dalszej konferencji, która ma się rozpocząć 10 czerwca. Zadaniem tej konferencji będzie rozważenie zagadnienia akcji pomocy dla czerwonej Hiszpanii. W związku z konferencją w Amsterdamie „Voelkischer Beobachter" zwraca uwagę na odbytą niedawno konferencję Kominternu w Breda w Holandii oraz na **organizowanie jaczejek komunistycznych we wszystkich dziedzinach życia we Francji,** w następstwie czego **wzmogła się akcja strajkowa.**

Zaostrzenie strajku metalowców w Stanach Zjedn.

Strajkujący strzelaią do samolotów dowożących żywność dla pracujących

Ośrodkami, w których strajk metalowców w Stanach Zjednoczonych uległ największemu zaostrzeniu są obecnie miasta Warren i Youngstown. W Warren 1800 robotników przebywa stale wewnątrz fabryki i pracuje pomimo strajku. Miasto jest bardzo podniecone. W obawie przed atakami gwałtu zdwojono siły policji. Zarówno syndykaty robotnicze, jak i pracodawcy stoją nadal na swych stanowiskach. W Youngstown „Republic Steel Corp." ma podobno zamiar sprowadzić z sąsiednich stanów łami strajków, wobec czego robotnicy miejscowi przygotowują się do akcji. W Canton stan Ohio doszło do strzelaniny pomiędzy robotnikami, a placówkami strajkowymi. Na szczęście nikt nie odniósł rany.. W Niles samoloty zaopatrują w żywność robotników, przebywających w fabryce. Aresztowano kilka osób pod zarzutem strzelania do samolotów. Aresztowanych zwolniono następnie za kaucją tysiąca dolarów. W Youngstown ludność zorganizowała komitety porządkowe. W mieście panuje zdenerwowanie decyzją trybunału, żądającą od patroli strajkowych, aby nie uzbrajały się.

W Chicago pomiędzy placówkami strajkujących robotników a nie strajkującymi doszło do strzelaniny. Padło około 100 strzałów, lecz nikt nie został raniony. Pracujący robotnicy dostali się do fabryk.

—ooo—

Listy z nabojami wybuchowymi

ROZSYŁA WE FRANCJI TAJEMNICZY MANIAK.

Tajemniczy maniak, rozsyłający listy we Francji z nabojami wybuchowymi, które wywołały już **trzy na szczęście nie groźne eksplozje w urzędach pocztowych,** działa w dalszym ciągu, wywołując poruszenie w kołach kupieckich Paryża. Władze policyjne przypuszczają, że ten sam maniak podrzucił na jednej z ulic Paryża niewielki nabój, który **wybuchnął w ręku 10-letniego chłopca.** Chłopiec ten został poważnie skaleczony w rękę. Tajemniczy maniak podpisuje swe listy imionami trzech sędziów mitologicznych: Minos, Eak i Radamantes. Władze policyjne obawiają się, by wobec wielkiego rozgłosu, jaki nadaje tej sprawie **prasa paryska,** inni maniacy nie spróbowali naśladować tego rodzaju niebezpiecznych figlów, tym bardziej, że w sobotę do jednego z kupców w Nantes nadeszła gruba koperta, na której jako nazwisko nadawcy **figurowały imiona:** Minos, Eak, Radamantes. Koperta została oddana przez odbiorcę władzom policyjnym, celem sprawdzenia, czy **znajduje** się w niej materiał wybuchowy. **Jest rzeczą możliwą,** że jakiś dowcipniś, wysyłając kopertę nieszkodliwą, posłużył się tymi imionami.

—ooo—

Prace ekspedycji sowieckiej na biegunie

Członkowie ekspedycji polarnej, przebywającej na biegunie północnym, **Papanin, Krenkel, Czirczow i Fedorow** mają przed sobą do wypełnienia trudne zadania naukowe. Mają oni przede wszystkim wykonać **mapę magnetyczną strefy biegunowej dla celów lotniczych, dla nawigacji i dla badania magnetyzmu ziemskiego.** Dla prac tych skonstruowano małe obserwatorium magnetyczne. Członkowie ekspedycji **obserwować będą zorze polarne,** które podobnie jak zmiany magnetyczne wyjaśniają w pewnej mierze zjawiska zachodzące w górnych strefach atmosfery. Prowadzone będą ponadto **badania nad luminescencją,** wzajemnym wpływem luminescencji i zmianami w polu magnetyzmu ziemskiego, **stałe badania meteorologiczne, badanie prądów w wodach polarnych,** przy czym ma być sprawdzone istnienie prądu atlantyckiego, odkrytego już przez Nansena. Badana będzie głębokość dna i zawartość Oceanu Lodowatego, zawartość soli w wodzie morskiej i jej temperatura. Badania te będą prowadzone przy pomocy przenośnego laboratorium hydrometeorologicznego.

Uczeni sowieccy przypuszczają, że strefa biegunowa posiada dość urozmaiconą florę i faunę. Przy pomocy specjalnych sieci mają oni wydobyć okazy z poszczególnych warstw Oceanu Lodowatego i zbadać mikroorganizmy.

Prowadzone będą obserwacje nad elektrycznością atmosferyczną i nad ciśnieniem, wreszcie obserwacje astronomiczne m. in. celem ustalenia współrzędnych pola, na którym ekspedycja się znajduje.

Jak donosi korespondent „Prawdy", ekspedycja po 130 dniowym pobycie na biegunie zaczyna się przystosowywać do nowych warunków. Ustawiono 7 namiotów, przy czym w jednym z nich umieszczono stację meteorologiczną, trzy inne przeznaczono na magazyny. W specjalnym schronie zrobionym ze śniegu i lodu znajdują się maszyny i radioaparaty. Pobyt członków ekspedycji na biegunie przewidziany jest na cały rok.

Radio

RADIO NA WYSTAWIE W LISKOWIE. W ramach organizowanej w Liskowie wystawy „Kultury Wsi" poczesne miejsce zajmie radiofonia wiejska.. Szereg firm radiotechnicznych wystawia swe nowe modele odbiorników, konstrukcją swą przystosowanych do potrzeb i stanu zamożności przeciętnego słuchacza wiejskiego. Również zawisną nad wystawą potężne megafony, z których popłynie dźwięczna muzyka oraz żywe słowo, nadawane z własnego studia wystawowego. Radio przygotowało szereg ciekawych transmisyj radiowych z terenu wystawy oraz wzniosło specjalne stoisko wystawowe, gdzie na planszach przedstawiony jest rozwój radiofonii wiejkiej.

P. Radio, chcąc poznać radiosłuchaczy całej Polski z wystawą w Liskowie przeprowadza dwie transmisje w dn. 8 i 13 czerwca.

O PIĘKNIE LUDOWEJ TKANINY. Piękna ludowa tkanina lniana stała się nieodżownym motywem dekoracyjnym nowoczesnego wnętrza, a w okresie lata jednym z ulubionych materiałów, używanych na różnego rodzaju ubiory. Tak to z kurnej chaty kresowego chłopa len wywędrował do wielkich miast i zdobył sobie nadzwyczajne powodzenie. Produkcja tkanin lnianych wzrasta ciągle, doskonali się, stwarza coraz lepsze możliwości zarobkowe dla ludności naszych kresów. W pogadance pt. „Dwa miliony metrów", którą nada P. Radio dnia 8 czerwca o godz. 16.50 — J. Lewon opowie o jednej z większych spółdzielni zajmujących się skupem tkanin lnianych na Wileńszczyźnie. Pogadankę nada Rozgłośnia Wileńska.

— ooo —

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 9 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dzienik południowy; 12.15 „Hodowla trzody a eksport" — pogadanka; 12.25 Koncert orkiestry wileńskiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Gawęda o rodzinie poetów; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Rokitna" — odczyt; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Nowoczesna książka — pogadanka; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Humoreska; — 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Pogadanka sportowa; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie: kącik humoru; 23.00 Dwa skecze; 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt: 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Skecz; 18.25 Muzyka lekka; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 oKncert życzeń; 13.15 Muzyka na płytach; 15.30 Muzyka z płyt; 15 43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Program na jutro; 18.15 Piosenki z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Spółdzielczość spożywców na Śląsku — pogadanka; 19.10 Koncert wokalny; 19.40 Pogadanka aktualna 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

— o-o-o —

Ustąpienia sen. Maleszewskiego domagają się emeryci

Organizacje emerytów nie dają za wygraną i nadal walczą o cofnięcie krzywdzącego dekretu, którym zmniejszono im liczbę zaliczonych lat służby i skutkiem tego obniżono pobory. W niedzielę odbyło się w Krakowie manifestacyjne posiedzenie delegatów wszystkich organizacyj pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych pod przewodnictwem dr Krajewskiego. Po wygłoszeniu kilku przemówień zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję: Zebrani na wiecu manifestacyjnym w dniu 6 czerwca b. r. w Krakowie przedstawiciele pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych uchwalają: 1. Panu senatorowi Jagrym-Maleszewskiemu, który spowodował w Senacie odroczenie uchwalonej w Sejmie noweli do dekretu emerytalnego, wyrazić „ubolewanie" oraz wezwać go do złożenia mandatu, gdyż wnioskiem swoim spowodował rozprężenie moralne, niestojące w żadnym stosunku do oszczędności, poczynionych na emerytach.

2. Złożyć jak najuroczystszy protest przeciwko nieumieszczeniu na porządku dziennym obecnej sesji nadzwyczajnej sprawy dekretu emerytalnego mimo danych obietnic.

3. Zwrócić się do P. Marszałka Senatu, by na podstawie 36 art. Konstytucji zgłosił jako wniosek nagły, sprawę dekretu emerytalnego na obecnej Sesji Senatu, czemu również dali wyraz ks. dr Lubelski i posłowie Bogusz, Morawski i Wagner — na obecnej Sesji Sejmu.

4. Zwrócić się do P. Prezydenta Rz. Posp., P. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu z usilną prośbą, by ze względu na ważność sprawy oraz niesłychane rozgoryczenie pokrzywdzonych emerytów, załatwienie tej sprawy uznali jako rzecz nagłą.

5. Emeryci składają uroczyste ślubowanie, że w zabiegach swych nie ustaną, dopóki sprawa dekretów emerytalnych nie zostanie załatwioną w myśl zasad sprawiedliwości i praworządności, które są ostoją Państwa.

Kronika lwowska

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO. Ub. nocy w domu przy ul. Wąskiej 7 dokonali zamachu samobójczego przez zażycie większej ilości luminalu i gardenalu 30-letnia M. Różycka i 28-letni J. Stawarski. Różycka i Stawarski nosili się z zamiarem zawarcia małżeństwa, gdy jednak okazało się to niemożliwem postanowili popełnić samobójstwo. Obie ofiary rozpaczliwego kroku przewieziono do szpitala.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki, wtorek 8 czerwca o godzinie 20. „Król".

APOLLO: „Madame Lenox".
ATLANTIC: „Noce weneckie".
CASINO: „Sześć lat miłości" i „Wiedeń Londyn".
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno".
EUROPA: „Panna Piotruś"
GLORIA: „Karioka" i „Kobiety w jego życiu".
GRAŻYNA: „Królewska faworyta", „Niebezpieczny kochanek".
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość".
MARYSIENKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Pod Twoją obronę".
MUZA: „Syn admirała".
PALACE: „Pan redaktor szaleje".
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: „Szczepko i Tońko i rańca Strońć".
RAJ: „Pepi".
STYLOWY: „Człowiek, który wiedział" i rewia.
ŚWIT: „Ada, to nie wypada".
TON: „Czarownica z Salem".
UCIECHA: „Osaczona" i rewia

Z żałobnej karty

ZGON ZNANEGO LEKARZA.

W poniedziałek w godzinach rannych zmarł w Krakowie śp. dr Józef Surzycki, znany lekarz, b. długoletni prezes Krak. Tow. Lekarskiego, P. C. K., b. nacz. lekarz Kasy Chorych. Zmarły liczył lat 82.

Poza tym zmarli w Krakowie: Sp. Franciszek Poklawski-Koziel, l. 78, obyw. ziemski. — Śp. Waleria Korczowska, l. 75. — Śp. Wojciech Przeklasa, l. 30. — Sp. Maria Pociągiel, l. 64, rewid. Z. U. P.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 6, dur brzuszny 3, krztusiec 7, odra 15, róża 3, nagminne zapalenie przyusznicy 2.

Wręczenie nagrody literackiej m. Krakowa
Marii Jasnorzewskiej Pawlikowskiej

W poniedziałek odbyło się na Ratuszu krakowskim w gabinecie prezydenta wręczenie nagrody literackiej m. Krakowa p. Marii Jasnorzewskiej Pawlikowskiej. W uroczystości uczestniczyli z rodziny laureatki: siostra jej p. Magdalena Starzewska (Magdalena Samozwaniec), ojciec Wojciech Kossak i mąż kpt. lotnik Stef. Jasnorzewski, a dalej prez. m. Kaplicki, prof. U. J. dr Julian Nowak, prof. dr Nitsch, wiceprezydenci dr Klimecki i dr Radzyński, dyr. Herget, zastępca nacz. Wydz. Oświaty, Kultury i Sztuki dr Dobrzycki i sekr. mgr Małecki. — Do laureatki przemówił prez. Kaplicki, który wyraził m. in. szczerą radość z tego, że laureatka należy do rodziny Kossaków, tak silnie od szeregu pokoleń związanej z Krakowem i tyle chluby Krakowowi przynoszącej, po czym dokonał wręczenia nagrody. W krótkich słowach podziękowała za przemówienie p. Maria Jasnorzewska. Uroczystość zakończyła lampka wina i wspólna fotografia.

—*—

6.136 osób studiuje na Uniw. Jagiellońskim

Władze uniwersyteckie sporządziły ostatnio statystykę osób, studiujących w roku akad. 1936/37 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Według tej statystyki na U. J. zapisanych jest **6.136 osób** (czyli o 100 mniej niż w roku ub.) z tego **2658** na wydziale prawniczym, **2.017** na wydziale filozoficznym, **833** na wydziale lekarskim, **377** na wydziale teologicznym i **251** na wydziale rolniczym. Na U. J. studiuje **1577** kobiet, które w olbrzymiej większości zapisane są na wydział filozoficzny, gdzie w stosunku do studentów stanowią większość.

Liczba żydów, studiujących na Uniw. Jag. wynosi **768** osób, czyli stanowi 12 i **pół procent ogólnej liczby studentów** i jest niższą w porównaniu z rokiem ub. W roku akad. 1935/36 studiowało bowiem na Uniw. Jag. **14.3** proc. żydów. Nieco wyższy stopień **zażydzenia** wykazywał uniwersytet krakowski w latach przedwojennych, kiedy żydzi stanowili **16** proc. studentów. Katastrofalnie przedstawiał się ten stan w czasie wojny. Studenci Polacy walczyli o wolność, a żydzi korzystając z tego pchali się gromadnie na uniwersytet. Odsetek ich doszedł wówczas do **41 procent!** Na szczęście czasy te, jak widać z ostatniego zestawienia, należą do bezpowrotnej przeszłości.

—o—

Prace nad zorganizowaniem Chrześc. Zw.
Rzeźników i Masarzy

W niedzielę w Domu Cechowym na Kotłowem odbyła się konferencja mistrzów rzeźniczych i masarskich w sprawie utworzenia **Chrześcijańskiego Związku Mistrzów Rzeźniczych i Masarskich.** Konferencji przewodniczył **p. Wajda.** Zebrani uchwalili przedstawiony im przez p. **dr Matusa** projekt statutu. Statut ten przedstawiony będzie władzom do zatwierdzenia, po czym uczestnicy konferencji przystępują do organizacji związku, który zasięgiem swym obejmie **całe województwo krakowskie.**

Chrześcijański Zw. Rzeźników i Masarzy, zorganizowany zostanie na wzór istniejącego już Związku Piekarzy.

Zawiadomienia i komunikaty

PSZCZELARSKI KURS PRAKTYCZNY urządza Związek Pszczelarski Zachodniej Małopolski w Krakowie od piątku 11 bm. Kurs odbywać się będzie w pasiekach w Krakowie i okolicy. Uczestnicy powinni zaopatrzyć się w maski na twarz. Wpisy w sekretariacie Związku przy ul. św. Tomasza 22 (firma Pradel) od godz. 9—13 i od 15—19.

Pokłosie wystaw międzyszkolnych
Kuratorium O. S. K.

Tak się złożyło, że na okres „Dni Krakowa" wypadła wystawa rysunków i zajęć praktycznych uczniów i uczenic szkół średnich Okręgu Kuratorium Krakowskiego, obie urządzone staraniem tegoż Kuratorium, celem pokazania wyników czteroletniego nauczania tych przedmiotów w szkołach. Wystawy, których zamknięcie nastąpiło 5 bm., były bardzo ciekawe i pouczające, szczególnym zainteresowaniem publiczności cieszyła się wystawa zajęć praktycznych. Przez salę gimnastyczną Gimnazjum VIII, przy ul. Studenckiej, w której ta wystawa była urządzona, przesunęło się, w ciągu kilku dni, przeszło trzy tysiące osób, które z podziwem i uznaniem oglądały eksponaty. Wprowadzenie bowiem obowiązkowej nauki t. zw. pospolicie „robót" w szkołach, zwłaszcza żeńskich, budziło do niedawna duże zastrzeżenia w kołach rodzicielskich, a nawet i nauczycielskich.

Uderzała wszystkich, na pierwszy rzut oka, różnica między wyrobami chłopców i dziewcząt. Gdy u tych pierwszych widziało się, obok przedmiotów służących do użytku w gospodarstwie domowym i przedmiotów sportowych, konstruowanie pomocy naukowych z zakresu mechaniki i elektryczności, — to u dziewczynek, obok przepięknych robótek kobiecych z zakresu szycia i haftu, widziało się nader ciekawe, drobne przedmioty przemysłu artystycznego, o formach oryginalnych i estetycznych w pomyśle. W tych właśnie przedmiotach, wykonanych przez dziewczęta, ujawniła się cenna dążność do tworzenia nowych, jeszcze nie opatrzonych, form, wynikających z właściwości danego materiału, a wymagających samodzielnej inwencji i smaku artystycznego. Z tej przyczyny zajęcia praktyczne chłopców i dziewcząt wzajemnie się dopełniają i mają doniosłą wartość wychowawczą: kształcą wyobraźnię, pobudzają do samodzielnej twórczości, wydobywają na jaw ukryte talenty, skierowują ambicję młodzieży do celów pożytecznych.

Widzieliśmy także wielką różnicę między pracami uczniów wystawionymi dawniej, a obecnie. Przedtem bowiem pracą wykonywana była bardziej mechanicznie, przez niewolnicze naśladowanie podanych przez nauczyciela wzorów. Dziś żąda się pracy twórczej, opartej na indywidualnym wysiłku myślowym, na chęci utworzenia czegoś własnego, a realnego i użytecznego. Nie ulega wątpliwości, że ręka i oko wyćwiczone w rysunku są przy tej pracy bardzo pomocne, z tego powodu nauczanie obowiązkowe obydwu przedmiotów jest wskazane, a nie powinno być dopuszczalne forytowanie jednego, z ujmą dla drugiego. Doświadczenie czteroletnie nauczania dziewcząt robót dodatkowych (drzewo, metal, szkło) do zwykłych robót kobiecych, przekonało, że należy zatrzymać na przyszłość to nauczanie, ale nacisk położyć na wykonywanie przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego, więc: drobnych domowych utensiliów, popielniczek, wazoników, tacek, przyborów do pisania itd., a szczególnie kwiatów tak do ozdoby mieszkania, jak zwłaszcza do stroju kobiecego.

W obec powszechnej już tendencji do popierania pracy ręcznej, która podnosi poczucie godności osobistej pracownika, przez maszynizm poniżonej,, a która przy tym daje przedmioty o większej wartości użytkowej i estetycznej, nauczanie szkolne zajęć praktycznych ma wielkie znaczenie dla uprzemysłowienia naszego kraju. Nadto kwestię chleba dla kobiet, w zmienionych warunkach społecznych, stawia to nauczanie na realnym gruncie.

J. P.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

8. Wtorek. Św. Medarda.
Wschód słońca 3.16, zachód 19.53.
Długość dnia 16 godz. 37 min.

—*—

ZEBRANIE INFORMACYJNE KS. KS. PROBOSZCZÓW i Duchowieństwa Parafialnego w sprawie „Dnia Katolickiego" odbędzie się w środę, o godz. 17, w sali parafialnej przy ul. św. Anny 11.

KONCERT MONIUSZKOWSKI W RAMACH II FESTIVALU WAWELSKIEGO odbędzie się dzisiaj, we wtorek wieczorem, na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego. Wielką orkiestrą Polskiego Radia, złożoną ze 100 osób, dyryguje Grzegorz Fitelberg. Poza tym wystąpią chóry, oraz soliści z Ewą Bandrowską Turską na czele. Jak donosiliśmy koncert transmitowany będzie przez kilkadziesiąt stacji europejskich i amerykańskich, skutkiem czego wysłucha go około 80 milionów radiosłuchaczy.

STRZELANIE O TYTUŁ KRÓLA KURKOWEGO. W niedzielę rozpoczęło się na strzelnicy Tow. Kurkowego strzelanie o tytuł króla kurkowego. Rozpoczęcie strzelania poprzedził akt abdykacji króla. W godzinach popołudniowych król kurkowy p. Gutowski, wyruszył w otoczeniu barwnego orszaku z Barbakanu i udał się ku wieży ratuszowej, u stóp której nastąpiło złożenie hołdu miastu przez Bractwo Kurkowe. W uroczystości tej udzestniczyli prez. Kaplicki z Radą M., dzłonkowie cechów ze sztandarami i licznie zebrana publiczność. Po przemówieniach króla kurkowego i prez. Kaplickiego, orszak króla kurkowego udał się do swej siedziby przy ul. Lubicz, gdzie podpisany został akt abdykacji i rozpoczęto strzelanie do kura o opróżniony tron królewski.

ŻYDOWSCY STUDENCI PRAWA TWORZĄ WŁASNĄ ORGANIZACJĘ. Przed kilku miesiącami Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jag. przeprowadziło zmianę statutu, wprowadzając do niego paragraf aryjski. Skutkiem tej uchwały, zatwierdzonej następnie przez Senat, skreśleni zostali z listy członków żydowscy studenci. W najbliższych dniach studenci prawa U. J. żydzi postanowili zwołać zebranie, na którym powołane zostanie do życia stowarzyszenie studentów prawa U. J. żydów.

PORZUCONE DZIECI. Nieznana kobieta porzuciła wczoraj w bramie jednego z domów przy ul. Bernardyńskiej 3 tygodnie liczące dziecko. — Wczoraj wieczorem nieznana matka pozostawiła na ul. Kopernika 4-letnią dziewczynkę. Za wyrodnymi matkami rozpoczęła poszukiwania policja.

———ooOoo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 8 czerwca: „Bolesław Śmiały".
Środa 9 czerwca: „Lato w Nohant".
Czwartek, 10 czerwca „Lato w Nohant".

ADRIA: „Dzikie ścieżki" „Sam na sam" — Paula Wessely.

APOLLO: „Parada miłości".

„BAGATELA" „Pokój 309" (Franchot Tone) Una Merkel) oraz rewia p. t. „Zabawa na całego".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włącznie — „Bohater".

PROMIEŃ: Walc królewski.

STELLA: I) „Rok 2.000" (Raymund Mussey): II) „Ręce na stole" (Carola Lombard).

ŚWIT: „O czem marzą kobiety".

SZTUKA: Małżeństwo z miłości.

UCIECHA: „Bengalski tygrys".

WANDA: „Robin Hood z Eldorado" w roli gł. Warner Baxter Ann Lorring.

—oOo—

„LATO W NOHANT". Jarosława Iwaszkiewicza, to najszczęśliwszy debiut sceniczny znakomitego pisarza, uwieńczony sukcesem stukilkudziesięciu przedstawień w Teatrze Małym w Warszawie. To niebywałe powodzenie zapewniły utworowi Iwaszkiewicza świetna faktura sztuki, dialogi lekkie i płynne, iskrzące się dowcipem i znakomicie postawione figury Chopina i George Sand. Maria Przybyłko Potocka stała się wcieleniem sławnej pisarki obdarzając jej postać wszystkimi cechami charakterystycznymi, w jakie uposażył ją autor, a pogłębiając je siłą swego wspaniałego talentu, najsubtelniejszą intuicją artystyczną i wysokim kunsztem słowa i gestu. Chopin Zbigniewa Ziembińskiego zbliża ku nam postać genialnego muzyka, tak wiarogodną w wyglądzie i ludzką w odczuciu. W sztuce reżyserowanej przez Z. Ziembińskiego według warszawskiego przedstawienia, biorą udział: R. Pawłowska, Gerson, Bielska, Biegański, Burnatowicz, Węgrzyn, Kaliszewski, Tatarski, Turski. Premiera „Lato w Nohant" jutro w środę.

Sport

Zwycięstwo Kucharskiego w Monachium

W Monachium w niedzielę odbyły się międzynar. zawody lekkoatletyczne. Na zawodach tych startowali dwaj Polacy: Kucharski i Noji. Kucharski po zaciętej walce na finiszu zajął w biegu na 1500 m pierwsze miejsce wynikiem 1:55:6 min. przed Eichbergiem (Austria) 1:55,7 i Desseckerem (Niemcy) 1:56,2. W biegu na 5.000 m zwyciężył Syring (Niemcy) w czasie 15:10,6 min., końcowym szpurtem mijając Polaka Noji — 15:15.

Tłoczyński pokonał Tarłowskiego

W Katowicach w meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy katowicką Pogonią a warszawską Legią, spotkali się dwaj najlepsi tenisiści polscy, Tłoczyński i Tarłowski. Niespodziewanie przegrał Tarłowski 6:1, 6:8, 3:6.

J. Jarosz akademickim mistrzem szermierczym

W hali okręgowego Ośrodka W. F. odbyły się akademickie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski. We florecie zwyciężył **Janusz Jarosz (AZS Kraków)** przed Nawrockim (AZS Kraków). W szpadzie: Sołtan (AZS Kraków) przed Czyżowskim (AZS Kraków). W szabli: 1) Jarosz przed Czyżowskim.

Piłkarze Poznania pokonani przez Niemcy środkowe

W Jenie w niedzielę w obecności 5 tys. widzów odbył się międzynar. mecz piłkarski pomiędzy repr. Niemiec środkowych a repr. okręgu poznańskiego. Zwyciężyła drużyna niemiecka 5:1 (2:1).

WARSZAWA BIJE POZNAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE.

Rozegrany w sobotę i niedzielę międzymiastowy lekkoatletyczny mecz Warszawa — Poznań zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 80:78. Po 4 letniej walce nagroda wędrowna „Wieczoru Warszawskiego“ przeszła w posiadanie Warszawy, która w sumie uzyskała w ciągu tych walk 317 pkt. a Poznań 300.

TABELA LIGOWA.

1. Cracovia	11	16	29:8
2. A. K. S.	9	15	21:11
3. Warta	9	13	19:8
4. Ruch	10	13	20:12
5. Wisła	9	12	23:9
6. Warszawianka	11	12	21:26
7. Ł. K. S.	11	10	25:22
8. Garbarnia	10	9	18:20
9. Pogoń	10	8	9:15
10. Dąb	18	0	0:54

O puchar Davisa

JUGOSŁAWIA — PŁD. AFRYKA 4:1.

Pallada — Farquarson 3:6, 3:6, 6:3, 6:0, 6:3. Puncec — Kirby 1:6, 6:0, 6:3, 2:6, 6:4. Puncec — Farquarson 6:1, 6:1, 6:1. Farquarson i Kirby — Kukuliewic i Mitica 6:2, 6:3, 6:2. Pallada — Kirby 6:1, 6:4, 6:2.

W półfinale strefy europejskiej walczyć będą Czechosłowacja — Jugosławia.

BELGIA — SZWECJA 3:2.

Schroeder — Lacroix 6:3, 3:6, 6:0, 4:6, 6:2. De Borman — Oestberg w trzech setach. Schroeder — Nayart 7:9, 6:2, 6:0. Lacroix — Marentsen 6:2, 6:0, 6:2, a Lacroix i de Borman pokonali Ostberga i Schroedera w trzech setach.

CZECHOSŁOWACJA FRANCJA 4:1.

R. Menzel — Destremeau 6:0, 6:3, 6:4. Hecht — Boussus 2:6, 6:1, 7:5, 6:0. Menzel — Boussus 6:2, 6:3, 6:4. Hecht — Destremeau 6:3, 6:3, 6:2. Borotra i Petra pokonali Hechta i Menzla.

Ze świata

W międzypaństwowym meczu piłki ręcznej rozegranym w Kopenhadze pomiędzy Niemcami a Danią, zwyciężyła drużyna niemiecka 6:3 (2:2).

Znany oszczepnik fiński, Nikkaden, uzyskał doskonały wynik w tej konkurencji — 72 mtr.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Tarnów, dnia 4 czerwca 1937.
Sygn. akt. II. Km. 210/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków nr 10, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1937 r. o godz. 9 w Tarnowie, ul. Rynek nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Osjasza Bleiweissa, składających się z 10 pieców łazienkowych, węglowych kompletnych, oszacowanych na łączną sumę z. 1600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) Stefan Syrek.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 3511/36, 1040/37 1060/37.
i wszystkich dalszych wierzycieli.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. czerwca 1937 r. o godz. 16 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona i Eli Gottliebów, składających się z urządzenia domowego, aparatu radiowego „Philips“, różnych obrazów, dywanów, zegaru szafkowego stojącego, maszyny do szycia „Singer“ i innych ruchomości.

Oszacowanie niektórych ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji, pozostała reszta oszacowana została na łączną sumę zł. 3.614.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19. maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 356/36.
Wierzyciel: Dyrekcja P. K. P. w/m Nr. Pr. 2. a. 181/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10. czerwca 1937 r. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Straszewskiego Nr. 5. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wolfa Schreibera wł. Garbarni w Krakowie, składających się z maszyny do pisania „Underwood“, biurko amerykańskie jasne, szafa biblioteczna oszklona, fortepian czarny „Petrof“.

Oszacowanie fortepianu odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Reszta ruchomości została oszacowana na łączną sumę zł. 380.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26. maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas

D. L. AMES 34

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Palmer... — powtórzył John.

Odpowiedział mu równomierny ciężki oddech. Sixsmith zapalił lampkę i skierował ją na twarz Dicka. Amerykanin siedział skulony w dziwnej pozycji, oparty jednym ramieniem o ścianę, głowę miał przechyloną na bok.

— Boże Święty?... — mruknął Sixsmith. Dick! Co panu jest?

Chciał szarpnąć za ramię i zbudzić towarzysza, pogrążonego prawdopodobnie w głębokim śnie, lecz w tymże momencie zrobił osobliwe odkrycie, od którego krew mu uderzyła mocno do głowy. W kręgu światła padającego od lampki ujrzał mysz, przemykającą się po kamiennej posadzce przedsionka. Zdziwiło go niezmiernie szczególne zachowanie się zwierzątka: chciało uciec przed światłem, lecz nagle przerwało bieg, przewróciło się, drgnęło, wyciągając konwulsyjnie łapki i zamarło.

Zaczerpnął powietrza i nie oddalając się na włos od miejsca, w którym się znajdował, oświetlił podłogę u swoich stóp.

Między mozaikowymi płytami posadzki biegłe cienki druty mosiężne. Po dokładnym przyjrzeniu się stwierdził, że cały przedpokój był pokryty przewodami jak siecią pajęczą. Szczęśliwy traf sprawił, że na tę wyprawę włożył buty o grubych podeszwach gumowych. Być może, tylko tej okoliczności zawdzięczał życie.

Teraz zrozumiał, dlaczego Yakun mówił, że się interesuje bardzo elektrotechniką. Przedsionek i sala w baszcie były pokryte przewodami o wielkim napięciu, których dotknięcie powodowało utratę przytomności, a potem powolną śmierć.

Dlatego też Yakun nie bardzo się troszczył o ochronę wieży. Po włączeniu prądu nawet mysz nie mogłaby się do niej zbliżyć.

Teraz przypomniał sobie Sixsmith, że przez cały czas Yakun nie zdjął jasnobrązowych rękawiczek. Musiały być gumowe.

Rozmyślając nad tym wszystkim John ściągnął ze siebie burnus, aby go użyć jako izolatora. Z lampką w ręce zbliżył się do Amerykanina i zrozumiał od razu przyczynę jego milczenia. Palmer miał jedną nogę na drucie mosiężnym, podeszwa jego buta okazała się dobrym przewodnikiem prądu, ponieważ nasiąkła wodą, gdy się wspinali po mokrych stopniach schodów, prawą ręką Palmer oparł się o ścianę, dotykając drugiego drutu i w ten sposób był powoli a stale elektryzowany.

Sixsmith nie odważył się podnieść towarzysza gołymi rękoma. Jego wiadomości z zakresu elektrotechniki były bardzo skromne, więc się obawiał, że prąd może i jego unieruchomić. Byłoby przykro i głupio, gdyby przy następnych odwiedzinach „pan Yakun“ znalazł nieproszonych gości, chrapiących obok siebie spokojnie — jeśli obaj do tego dożyją, co było też pod znakiem zapytania.

John oprócz tego zdjął marynarkę i używając jej jako środka izolacyjnego, owinął prawą rękę, uniósł nieprzytomnego Palmera i przesunął na swój burnus, którym zaścielił poprzednio posadzkę.

Pomyślał, że trzeba wydostać się jak najprędzej z pułapki elektrycznej, ale przed tym chciał koniecznie obejrzeć okrągłą salę w baszcie. Uważał pilnie na każdy krok i stawiał stopę tylko na miejsce wolne od drutów. Podłoga sali była też pokryta siecią przewodów, prawdopodobnie prąd można było włączyć w kilku punktach i Yakun wyzyskiwał to w całej pełni: manipulował prądem, jak mu się podobało, nie wysilając się zbytnio ani, co najważniejsze, nie zwracając na siebie uwagi obecnych.

W jednym miejscu Sixsmith ujrzał dwie spore i dość głębokie wnęki, zakończone sklepikiem łukowym — robiły wrażenie zamurowanych arkad. Gdzieś się znajdowały niewątpliwie drzwi potajemne, bo przecież Yakun opuścił salę, choć nie było z niej innego wyjścia oprócz tego, które prowadziło do przedsionka.

Następne zadanie było trudniejsze. John musiał dźwignąć dużego, jak on sam, ciężkiego Palmera, wyciągnąć go na balkon, uważając przy tym, czy z tamtej strony nie grozi jakieś niebezpieczeństwo. Okazało się jednak, że na balkonie i w otworze klatki schodowej nikogo nie było, zresztą jakiś głos wewnętrzny mówił mu, że dalszy odwrót odbędzie się bez przeszkód.

Położył Dicka na wznak, zwinął swoją marynarkę, podłożył mu ją pod głowę zamiast poduszki i zaczął stosować sztuczne oddychanie. Równomiernie podnosił i opuszczał ramiona, po pięciominutowym zabiegu sam westchnął z ulgą — zdawało się, Palmer zaczynał odzyskiwać przytomność. Po drugich pięciu minutach Dick podniósł się ociężale, spojrzał ze zdumieniem i niepewną ręką otarł pot z czoła.

— No, chwała Bogu, że tak się skończyło — szepnął stroskany Sixsmith. — Tylko proszę bardzo, niech się pan powstrzyma od okrzyków radości lub zemsty. Później wszystko panu opowiem.

W oczach Palmera błysnął cień świadomości. Spojrzał ze zdumieniem na Johna, na balkon, ale ciągle milczał. Sixsmith poklepał go czule po ramieniu.

— Niech pan tu poczeka, wrócę niedługo. Tylko niech Pan Bóg uchowa, by pan ze mną poszedł. Zrozumiamo, przyjacielu?... A więc niech pan sobie leży spokojnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca — „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.